NUMER 189. **DZIENNIK POWSZECHNY** 11/23 Sierpnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415. Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

*Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.*

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415. Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 23 Sierpnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna, zatwierdziła p. Ludwika *Komierowskiego*, Członka Rady Powiatowej Powiatu Ostrołęckiego, na Prezydującego w tejże Radzie.

Rada Administracyjna, uwolniła na własne żądanie od służby Naczelnika Sekcji 1ej w Wydziale Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Aleksandra *Blumenfelda*, a mianowała w jego miejsce Naczelnikiem pomienionej Sekcji, Stanisława *Kurcjusza*, dotychczasowego Referenta Starszego w Wydziale Administracji Ogólnej.

Rada Administracyjna, mianowała Referenta Starszego w Wydziale Przemysłu i Kunsztów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Józefa *Sobockiego*, Naczelnikiem Sekcji Włościan i Kolonistów w pomienionym Wydziale.

„Zatwierdzam"
*w Warszawie d.* 10 (22) *Stycznia* 1861 *r.*
Namiestnik, Jenerał-Adjutant,
(podp.) Książę *Gorczakow*.

INSTRUKCJA
O PRZYJMOWANIU MAŁOLETNICH SYNÓW SZLACHTY KRÓLESTWA POLSKIEGO DO KORPUSU KADETÓW W CESARSTWIE.

§ 1. Na mocy Najwyższego rozkazu, mogą być przyjmowani do Korpusu Kadetów synowie dziedzicznej Szlachty Królestwa Polskiego w wieku od lat 10 do 14, licząc w to dzień przyjęcia małoletnich do Korpusu, to jest dzień 15 (27) Sierpnia.

§ 2. Ktokolwiek ze Szlachty Królestwa Polskiego, życzyć sobie będzie umieścić syna lub krewnego swego w Korpusie Kadetów, powinien podać o to na imię Namiestnika formalną prośbę na stemplu ceny 60 kop. sr.

§ 3. Przy prośbach załączane być mają co do każdego małoletniego, z poświadczonym przekładem na język Rosyjski, na stemplu ceny 7 1/2 kop. sr., następne dowody:

a) Metryka urodzenia i chrztu, poświadczona przez Konsystorz Duchowny;

b) Świadectwo Urzędu Lekarskiego o zaszczepieniu ospy z dobrym skutkiem, o zdrowej budowie ciała i zdatności do wychowania wojskowego, a to stosownie do przepisów zawartych w artykule 549 tomu 3, Zbioru postanowień wojskowych;

c) Świadectwo pochodzenia szlacheckiego, wydane przez Heroldję na imię kandydata mającego wejść do Korpusu Kadetów;

d) Świadectwo z Gimnazjum Gubernialnego lub Szkoły Powiatowej, wydane o usposobieniu naukowem kandydata, dla wejścia do klasy, odpowiadającej jego wiekowi, a mianowicie:
od 10 do 11 lat do klasy przygotowawczej,
od 11 do 13 lat do 1-ej ogólnej klasy,
od 12 do 14 lat do 2-ej ogólnej klasy.

Od wstępujących do klasy przygotowawczej wymaga się, aby umieli główne modlitwy: Ojcze nasz, Skład Apostolski i Dziesięć Przykazań Boskich; aby umieli bez grubych omyłek czytać i pisać po Rosyjsku, tudzież w jednym z obcych języków (Francuzkim lub Niemieckim), i wreszcie, aby umieli wykonywać pierwsze cztery działania arytmetyczne. Od starszych zaś wiekiem kandydatów wymagane są, przy przyjęciu ich do Korpusu Kadetów, nauki wskazane ustanowionym oddzielnym programem. [1])

e) Jeżeli ojciec kandydata zostaje w służbie Rządowej, lub wziął z takowej uwolnienie, w takim razie do prośby o przyjęcie małoletniego do Korpusu Kadetów, winien być dołączony stan służby ojca jego. Oprócz tego co do zupełnych sierot mieszkających na prowincji, złożone być powinno świadectwo sieroctwa, podpisane przez miejscową Władzę Policyjną lub Gubernialnego Marszałka Szlachty, wyjaśniające: czyli przypada im w spadku i jaki mianowicie majątek.

§ 4. Prośby z poszczególnionemi wyżej dowodami winny być podawane przez Szlachtę, o takich tylko małoletnich, którzy są w wieku oznaczonym do przyjęcia do Korpusu Kadetów, to jest, którzy do dnia 15 (27) Sierpnia roku przyjęcia, nie będą młodsi nad lat 10, ani starsi nad lat 14.

§ 5. Ponieważ przyjęcie do Korpusu Kadetów, ma miejsce tylko raz w roku, a listy małoletnich wybranych na Kadetów przedstawiane bywają w m. Marcu Sztabowi Jego Cesarskiej Wysokości Głównego Naczelnika Zakładów Wojenno-Naukowych, przeto rodzice życzący oddać synów swoich do pomienionych Zakładów, winni wcześnie zanieść o to na imię Namiestnika prośby, z dołączeniem wyrażonych wyżej dowodów, nie później jak 1 (13) Marca, zwłaszcza też o tych kandydatach, którzy w roku następnym wyjdą z wieku przepisanego do przyjęcia do Korpusu Kadetów.

§ 6. W razie niedokładności lub braku jakiego z wykazanych wyżej dowodów, Kancelarja Namiestnika nie wchodząc z podającym w korespondencję, prośbę jego, jako nie popartą dowodami, pozostawi bez skutku i zwróci ją następnie podającemu, podobnie jak to uczyni z innemi prośbami, odmównie zdecydowanemi.

§ 7. W prośbach ma być koniecznie wymienione miejsce zamieszkania podającego: na prowincji Gmina i Powiat, a w Warszawie Nr. domu; jeżeliby zaś interesenci po zaniesieniu prośby zmienili miejsce zamieszkania swego, winni natychmiast donieść o tem Kancelarji Namiestnika Królestwa.

§ 8. Synowie Szlachty Królestwa Polskiego zakwalifikowani do przyjęcia, odsyłają się do Korpusu Kadetów w Cesarstwie, kosztem Skarbu raz na rok, d. 1 (13) Sierpnia; dla tego też osoby otrzymujące zawiadomienie o terminie, na który mają dostawić kandydatów do Warszawy, obowiązane są dostawić ich bez zawodu na dzień wyznaczony do Kancelarji Namiestnika, celem dalszego odesłania ich do Korpusu Kadetów; — jeżeliby dla choroby lub innej przyczyny, Kandydat nie mógł się stawić w terminie oznaczonym w Kancelarji Namiestnika, należy ją natychmiast o tem zawiadomić, w razie zaś niestawienia się kandydata w terminie oznaczonym, wybrany będzie na drugi dzień nieodmiennie do Kadetów, w miejsce nie stawającego, inny małoletni, i tym sposobem opóźniający się bez usprawiedliwionych przyczyn i bez wczesnego zawiadomienia o tem Kancelarji, pozbawionym będzie prawa wstąpienia do Korpusu.

[1]) Programy te są do nabycia w Warszawie u księgarza Istomina.

§ 9. Synowie Szlachty zakwalifikowani do przyjęcia, nie w terminie ogólnego przyjęcia w miesiącu Sierpniu, ale w innym czasie, powinni być do wskazanego Korpusu Kadetów wysłani przez samych rodziców lub przez pośrednictwo umocowanej do tego piśmiennie osoby, i koniecznie w terminie oznaczonym, z zastrzeżeniem, aby osoby dostawiające tych małoletnich pozyskały nieodzownie od zwierzchności Korpusu pokwitowanie, że kandydat został rzeczywiście do Korpusu przyjętym.

§ 10. Pokwitowania takowe powinny być niezwłocznie przesłane Kancelarji Namiestnika, a to dla tego, że jeżeli kandydat nie będzie wysłany w terminie oznaczonym, a po upływie tego terminu wyjdzie z wieku przepisanego, naówczas wcale do Korpusu przyjętym nie zostanie, a w jego miejsce przeznaczony będzie inny małoletni.

§ 11. Jeżeli kto ze Szlachty Królestwa Polskiego życzyć sobie będzie oddać syna swego do Korpusu Kadetów na własny koszt, może zanieść o to do Namiestnika Królestwa prośbę, przy której, oprócz wyżej wymienionych, złożyć ma jeszcze następne dowody:

a) Deklarację regularnego wnoszenia ustanowionej opłaty po rs. 200 rocznie za utrzymanie małoletniego, za poręczeniem dwóch odpowiedzialnych osób;

b) Deklarację odpowiedzialnej osoby zamieszkałej w bliskości miasta lub w samem mieście, w którem znajduje się Korpus, iż osoba ta odbierze do siebie małoletniego z Korpusu, w razie gdyby ustanowiona za utrzymanie jego opłata, nie była regularnie wnoszoną.

*Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*—Józef Krajewski, zamieszkały w Pączkowiźnie, Włodzimierz Zubko w Olkuszu, Witold Józef Pawłowicz w Stoczku i Władysław Józef Gorazdowski w Sucho-Woli przyjęci zostali z decyzji Władzy Wyższej do Aleksandryjskiego Korpusu Kadetów w Wilnie.

Komisja Rządowa, zawiadamiając o tem interesantów, wzywa ich, aby najdalej w d. 26 Sierpnia r. b. zgłosili się nieodmiennie do biura Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, celem wysłania ich w dniu następnym razem z innymi kandydatami do m. Wilna. — za Dyrektora Wydziału *Przystański*. — Naczelnik Wydziału *Kosiński*.

Z powodu zwinięcia Urzędu Warszawskiego Wojennego Jenerał Gubernatora, Wydział Paszportowy b. Kancelarji Namiestnika w Królestwie, przeszedł pod bezpośredni zarząd Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Osoby zatem interesowane o udzielanie paszportów, podania swoje z dowodami na właściwym papierze stemplowym zechcą adresować do Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogólne Sprawozdanie.

Wiadomości i przewidywania dotyczące Włoch, ciągle są niejasne i sprzeczne. W Paryżu powiadano, że Cesarz przyjmował p. Pepolego tylko jako krewnego i mocno się użalał na postępowanie rządu włoskiego. Podająca wiadomość o tej pogłosce korespondencja paryzka, zarazem wskazuje, że nie zgadza się ona z ogłoszonem przez *Patrie* zapewnieniem, jakoby rząd francuzki przesłał gabinetowi turyńskiemu powinszowania z powodu energicznego i roztropnego jego postępowania. Z drugiej strony znów wiadomo, że do Rzymu rząd francuzki wysyła posiłki, z czego cieszy się dziennik *La France*, uważając to za zaprzeczenie skierowane przeciwko ogłoszonemu w *Constitutionnelu* zaprzeczeniu, co do programu wyłożonego przez *La France*. *Patrie* jednakże utrzymuje, że wysyłane do Rzymu wojska nie są posiłkami, a tylko mają na celu zapełnienie szeregów zmniejszonych przez udzielanie licznych urlopów. Zapewniają też, że załoga francuzka będzie tylko doprowadzoną do takiej siły, jaką miała przed odwołaniem jenerała Goyona z Rzymu. Wszystko to nie przedstawia zbytecznej nadziei rychłego odwołania załogi francuzkiej z Rzymu, a jednakże tak w Paryżu, jak i zą granicą panuje przekonanie, jakaś ufność, że usiłowania Włoch w kwestji włoskiej bliskie są uwieńczenia, że Rzym wkrótce stanie się stolicą nowego państwa.

Co się tyczy postawy rządu francuzkiego, to dzienniki półurzędowe wcale jej nie rozjaśniają. Kiedy jednego dnia *La France* utrzymuje, że p. de Lavalette zapewnił dwór rzymski w imieniu Cesarza, że ten ostatni nie pozwoli na żadne wkroczenie do posiadłości papiezkich, na drugi dzień *Constitutionnel* oświadcza, że p. Lavalette nie udzielił wcale podobnego zapewnienia, i że reprezentuje on politykę przeciwną utrzymaniu całości teraźniejszych posiadłości papiezkich. Kto ma słuszność *La France*, czy *Constitutionnel*? W Paryżu krążą pogłoski, iż Cesarz bardzo jest rad, że dziennikarstwo francuzkie tak jednozgodnie występuje przeciwko *La France*, co mu daje moralną siłę w przeprowadzeniu jego myśli. Jeżeli pogłoska ta jest rzeczywistą, okazywałoby się, że gabinet paryzki opuści dotyczczasową politykę w kwestji rzymskiej, jeżeli gabinetowi turyńskiemu uda się przeszkodzić wykonaniu zamiarów Garibaldego.

Z Włoch nic nie objaśnia w jaki sposób ma nastąpić powszechnie spodziewane załatwienie kwestji. Telegraficzne wiadomości z Turynu mówią o marszach i kontrmarszach Garibaldego, o ciągle przytłumianych przez władzę manifestacjach jego stronników, o wierności ludu dla rządu obecnego i jego niechęci do projektów byłego dyktatora. Gdyby w istocie tak było, wojsko królewskie oddawna zgniotłoby powstanie, niepodobne w niczem do żadnego innego powstania i byłoby stosownie do otrzymanych rozkazów, przeszkodziło Garibaldemu wejść do Katanji. Z tego się okazuje, że Garibaldi jest panem na wyspie Sycylji, którą teraz, zbyt późno, w chwili kiedy ją były dyktator ma opuścić wraz z ochotnikami ogłoszono w stanie oblężenia, że nie potrafiono go otoczyć wojskami i że teraz myśli on przedostać się na stały ląd, gdzie wszystko ma czekać na niego w pogotowiu. Ratazzi zapewniał w senacie, że flota włoska otrzymała polecenie przeszkodzenia ochotnikom odpłynięcia z Sycylji i wylądowania na stałym lądzie. Lecz czy flota będzie szczęśliwszą od wojsk lądowych? Zdaje się, że gabinet turyński również mało może liczyć na flotę, jak i na wojsko lądowe. Liczbę ochotników Garibaldego rozmaicie podają, od 5-u do 15-tu tysięcy. Według wieści krążącej w Turynie, Wiktor-Emanuel w razie potrzeby sam ma stanąć na czele wojska przeciwko Garibaldemu. Utrzymują także, iż Garibaldi zebrał armję sycylijską tylko w celu dywersji, i zajęcia uwagi swych przeciwników, że w chwili dogodnej sam jeden przepłynie cieśninę mesyńską i stanie na czele ochotników w prowincjach neapolitańskich. Przyjaciele jego, którzy dotąd z nim się nie połączyli, przybędą do niego jak tylko utracą wszelką nadzieję doprowadzenia do skutku jego pojednania z Ratazzim. Warunki tego pojednania, według dziennika *La France*, podał sam Garibaldi, żądając tylko aby Francja, na żądanie rządu włoskiego, uroczyście oznaczyła termin odwołania swej załogi z Rzymu. Uważają, że jest to jedyny sposób położenia końca przesileniu, idzie tylko o to, aby skłonić gabinet paryzki do przyjęcia tego projektu, w taki sposób, aby nie narazić niczyjej drażliwości.

Stosunki pomiędzy dworem paryzkim a hiszpańskim, wcale nie są najlepsze. Odpowiedź Cesarza Napoleona na przemowę jen. Concha, która według dzienników paryzkich miała niby bardzo dobre zrobić w Hiszpanji wrażenie, jak się teraz okazuje, zupełnie inaczej tam była przyjęta. Królowa hiszpańska mocno ma być niezadowolniona z wyrażeń tej odpowiedzi i poleciła jenerałowi Concha wszelkie insynuacje co do Meksyku odrzucić, a zarazem dać do zrozumienia p. Thouvenelowi, że rząd hiszpański utrzymuje się na stanowisku, które skłoniło go do odwołania jednocześnie z Anglją wojsk z Meksyku.

W Wiedniu spodziewają się przybycia prymasa węgierskiego kardynała Scitowskiego, wraz z deputacją duchowieństwa węgierskiego dla złożenia powinszowań Cesarzowej. Zdaje się, że kardynał z wielką radością skorzystał ze sposobności, jawnego okazania swego przywiązania do tronu, o którem w ostatnich czasach zaczęto powątpiewać. Z tego przyjazdu niektórzy wnoszą, że usposobienie z tamtej strony Litawy, cokolwiek się polepszyło.

W Prusach ponawiają się pogłoski, że pan Bernstorff obejmie znów ambasadę w Londynie, a miejsce jego jako ministra spraw zagranicznych zajmie p. Bismark Schönhausen, którego wejście do gabinetu uważanoby za wyraźny zamiar przymierza z Francją a zupełnego zerwania z Austrją.

### Anglja.

*Londyn*, 18 *Sierpnia*. O wojnie domowej amerykańskiej *Times* dzisiejszy mówi: „Powinniśmy uważać jako szczególne zjawisko wrażliwość, z jaką amerykanie przyjmują zdanie o nich Europy. Najbardziej stanowcza interwencja państw europejskich byłaby jedynie zdolna znieść blokadę. Bezwątpienia moglibyśmy otworzyć dla niektórych portów południowych drogę morską i zablokować niektóre porty północne. Lecz na tem nasze usiłowania byłyby się skończyły, tak iż na całej przestrzeni zjednoczonych niegdyś stanów, wrzałaby pomimo naszych wysileń walka, w której niepodobnaby było rozłączyć strony przeciwne. Słysząc, jak amerykanie wyrażają się o interwencji europejskiej, możnaby wnosić, że jedno z tej strony Atlantyku wyrzeczone słowo, byłoby zdolne położyć bratobójczej wojnie koniec. P. Seward oświadcza, że wojna rozpoczętą została w nadziei wywołania sympatij państw europejskich, co właśnie wpłynęło na przedłużenie walki. Lecz pomieniony mąż stanu powinienby nareszcie przekonać się, że jest w błędzie i przyjść do przekonania, że dziewięciomilionowa ludność, walcząca od tak dawna z powodzeniem za swą niepodległość, może wygrywać bitwy bez obcej pomocy. A pomimo to amerykanie północni nie przestają przypisywać trwałości wojny opinji europejskiej, która to okoliczność powinna przekonać ich nareszcie, że nie są tak od wpływu obcego wolni, jak sobie wyobrażali, czyli że są w rzeczywi-

## RZECZY SPOŁECZNE.

### V.

#### O związkach rolnictwa, przemysłu i handlu.

Społeczność narodowa, ażeby stała się samoistną, — raz powinna uważać się za oderwaną od reszty świata i opatrywać sama swoje potrzeby,—drugi raz znowu wiązać się nieustannie do wielkich zadań rodziny ludów chrześcjańskich. Uważa się za oderwaną od reszty świata, kiedy jej chodzi o budowanie i pomnażanie materjalnego bogactwa. Wiąże się z zadaniami rodziny ludów, kiedy podnosi swoją doskonałość moralną. W interesie materjalnego bytu, społeczność nie powinna oglądać się na czyjąkolwiek pomoc, a tym sposobem zapewni swoją niezawisłość; w interesie dobra moralnego, przyswajać sobie powinna wszystkie zdobycze cywilizacji, brać wzory z każdej doskonałości wyższej, a tym sposobem stanie się ważnym czynnikiem w powszechnej sprawie ludzkości. Na takiej drodze społeczność narodowa przychodzi do samoistnienia i wydąża w pochodzie cywilizacji.

Narodowość samoistna bierze od ludzkości i oddaje nawzajem wszystkie swoje zdobycze moralne, współubiega się o przewodnictwo i zasługę w spełnianiu dobrze pojętych zadań cywilizacji. Tego rodzaju ambicja jest konieczną do dźwigania się narodowości, ażeby z czasem zająć mogła stanowisko poważne i znaczące w rodzinie ludów. Walka współzawodnictwa o hetmaństwo w pochodzie cywilizacji, o główne ognisko światła, jest godziwą i szlachetną; — bo taka walka nierozstrzyga się orężem, ale pracą natężonego ducha. W tej walce ludzkość wygrywa coraz zdolniejsze i moralniejsze czynniki zbiorowe, do prowadzenia swojej pracy wiekuistej.

Narodowość, któraby wzięła samo bogactwo materjalne za główny cel życia, nie stanie w rzędzie ludów zasłużonych cywilizacji, nie będzie chrześcjańską. Bogactwo materjalne powinno być tylko środkiem prowadzącym do wyższych celów. Dobry byt jest podstawą silną dla rosnącej moralności; postęp moralny jest zawisłym od niego. Nędza budzi tylko instynkt zachowawczy, instynkt zwierzęcy w człowieku.

Młode społeczności, na pierwszym dorobku, ostrożnemi być powinny, ażeby się nieobłąkać, biorąc środki zdążania do celu za sam cel bytowania. Stany Zjednoczone Amerykańskie, pokazują nam skutki tego wielkiego błędu.

Nasze społeczeństwo zbyt małą jeszcze posiada ludność, ażeby rywalizować mogło narodowem bogactwem z Belgją lub Anglją. Wszelako, każda ludność danej społeczności zawsze wystarcza sama sobie i jest zdolną zaspokoić swoje potrzeby. W złej doli usunęło się mnóstwo warunków potrzebnych do samoistnienia, czekają nas liczne i trudne prace, — najważniejszymi z tych warunków są: światło i poprawa bytu materjalnego.

Ludność nasza, przechodząca liczbę dwa tysiące mieszkańców na milę kwadratową, nietylko już byt swój uwygodnić może, ale wydoła pomnażać narodowe bogactwo. Jesteśmy w tym szczęśliwym stosunku do zajmowanej ziemi, który, bez wysileń, daje łatwość wyżywienia mieszkańców, — a niezagraża jeszcze nędzą, gdyby ta ludność potrojoną została.

Państwo przeludnione z trudnością wyżywia swoich mieszkańców, — przeludnienie zawsze będzie plagą.

Narzekania pessymistów u nas, na brak ludności do pomnażania narodowego bogactwa, są niedorzeczne. Nam tylko brakuje dobrej organizacji pracy, brakuje oświaty w klasach pracujących i rządności w warstwie dysponującej pracą; — naprawiwszy te wady i niedostatki, najzupełniej wystarczymy sami sobie.

W państwie przeludnionem, rządy sztucznemi jedynie środkami nagromadzają kapitały na zakupienie u obcych brakującej żywności. Szeroko rozwijany przemysł i handlowe związki, na zamienienie wyrobów warsztatowych za produkt surowy, przy lada wstrząśnieniu stosunków zewnętrznych, pozbawiają pracowitą ludność chleba. Społeczność przemysłowa jest zawsze zawisłą od biegu spraw politycznych zewnętrznego świata. Polska, przeciwnie, przy niewielkiej swojej ludności, przeważnie rolniczej, chyba tylko przy klęsce powszechnego nieurodzaju głodem zagrożoną być może u siebie. Umiarkowana ludność kraju, z wdzięczną glebą, znajduje najkorzystniejsze warunki egzystencji.

Dla czego jednakże, przy najdogodniejszych warunkach, kraj nasz tak ubogi?

Mamy chleba tyle, że go jeszcze corocznie sprzedajemy za granicę, powinnibyśmy corocznie stawać się bogatszymi, takby się zdawało. Ale że państwa kupujące u nas zboże i inne produkta surowe, płacą nam wyrobami swojego przemysłu fabrycznego, tyle zaś prac wewnętrznych zaniedbaliśmy u siebie, że gdy więcej kupujemy od obcych, aniżeli im sprzedajemy, — dług nasz nieustannie wzrasta, co dzień więc zmniejsza się bogactwo narodowe. Chleb nasz nie wystarcza do zapłacenia wszystkich potrzeb, opatrywanych przywozem zagranicznym.

Ażeby podnieść u nas dobry byt materjalny, trzeba przyjść do takiego uregulowania sił pracujących, iżby one wystarczały do opatrywania wszystkich potrzeb społecznych. Zamiast sprzedawać surowe płody za granicę, a ztamtąd odkupywać te same płody przerobione, przerabiajmy je u siebie. Zamiast kupować wyroby gotowe z takiego materjału surowego, jakiego kraj nasz nie wydaje, sprowadzajmy tylko produkta surowe i przerabiajmy je wedle domowej potrzeby.

Jeżeli bowiem sprzedamy za granicę naszą surową wełnę, a następnie odkupujemy tę wełnę w sprowadzonej tkaninie, wtenczas majątek krajowy zmniejszamy o tyle, — ile wynoszą koszta przeróbki i dwa transporta. Taka operacja, nietylko jest marnowaniem narodowego bogactwa, ale jeszcze stawia nas nieustannie w zawisłości od zagranicy, bez której ani na chwilę obejść się nie możemy.

Gdybyśmy posiadali w kraju dostateczną ilość warsztatów na przerabianie produktów surowych, bądź krajowych, bądź zagranicznych, po zaopatrzeniu kraju własnego i my wysyłalibyśmy za granicę towary nasze, na targi korzystnej przedaży, ściągając do kraju kapitał i za produkt surowy i za włożoną weń pracę warsztatową. Tym sposobem wzrastałoby bogactwo nasze narodowe.

Jak tylko pomnożymy siły nasze produkcyjne i rozporządzimy je dobrą organizacją, wystarczą one dla wszystkich gałęzi pracy, dług nasz zmniejszać się pocznie, powoli zrównoważy się wypływ z przypływem, a następnie korzyści z wyższego przypływu przy nas się okażą. Kiedy do tego przyjdzie, że nie my obcym krajom, ale one dłużnemi nam będą, wtedy dopiero społeczność nasza będzie samoistną, zyska poważne stanowisko w rodzinie ludów, zyska wpływ znaczący na bieg interesów zewnętrznych, a przestanie być moralnie i materjalnie wyzyskiwaną.

Dotąd, w kraju naszym, światło przysługiwało tylko najzamożniejszym warstwom społeczności; te warstwy zaś, w miarę oświecania się swojego, pomnażały nieustannie potrzeby własne, za mało troskając się o dobro pospolite narodu, nie pojmując nawet interesu własnego w odległejszej przyszłości. Inteligencja wyższa, wszędy na świecie, wyrabia się w warstwach najzamożniejszych społeczeństwa, dokonywa prac ogromnych, spełnia wielkie zadanie, zawiaduje interesami publicznemi, mnoży siły produkcyjne kraju, — to są jej obowiązki, to jej cel jedyny.

My, pod tym względem, stanowimy znowu wyjątek. Widać ztąd, że zamożne warstwy naszej społeczności za mało jeszcze posiadają prawdziwego światła,—czego dowodzi brak uzdolnionych czynników do samodzielnej pracy w opatrywaniu potrzeb społecznych.

Oddawna już zrozumiano u nas konieczność dźwigania narodowego przemysłu, którego nam brakowało. Przed rokiem 1830, pozakładano u nas liczne miasteczka i kolonje fabryczne. Że do tych pierwszych osad przemysłowych sprowadzono kolonistów niemieckich, nic w tem nie było złego; bo poczynając dzieło nowe, potrzebowaliśmy uzdolnionych nauczycieli. Z naszej strony daliśmy przybyszom wszystkie zachęty, silne gwarancje powodzenia i dobrego bytu. Ale jakież to włożyliśmy obowiązki na tych guwernerów względem narodowości naszej?— Gdzież są uczniowie rodacy nasi po tych nauczycielach?

W tej robocie popełniliśmy drugi raz wielki błąd historyczny, którego następstwami— szereg klęsk i strat do powetowania trudnych. Sprowadzenie kolonistów niemieckich do kraju, dopełniono z tem samem niedbalstwem, jak sprowadzenie Krzyżaków na obronę Mazowsza od najazdu pogaństwa. W dobrej wierze, praszczurowie nasi spodziewali się od chrześcjańskich rycerzy chrześcjańskiej pracy w krzewieniu światła wiary pomiędzy pogaństwem i błogich ztąd owoców upragnionego pokoju. Jak się wywiązali krzyżacy z położonego w nich zaufania,—historja nas uczy. Wszelako nie umiano wyciągnąć sensu moralnego z wypadków tak odległej epoki dziejów.

Oto warstwa najzamożniejsza naszej społeczności, a owoczesna wyższa inteligencja, sprowadzając do kraju kolonistów niemieckich do osad fabrycznych, zapomniała przy kontrakcie określić obowiązków tym nauczycielom. Najzupełniej pozostawiła wdzięcznemu sercu i dobrej woli kolonisty niemieckiego wywiązania się z chrześcjańskiego obowiązku. Fundatorowie naszych miasteczek i kolonij fabrycznych, zdawali się być tego pewnymi, że ci przybysze wyuczą naszych rodaków wszelkiego rzemiosła i wyższego przemysłu, zrobią popis egzaminowy w obec kraju z elewami, wezmą w nagrodę jakiś zysk godziwy i pójdą sobie dalej, szukając nowych uczniów

stości daleko więcej od Europy zależni, niż to wyznać chcą."

Hr. Paryża, książę Chartres i książę Nemours zwiedzili wczoraj, w niedzielę, gmach wystawy, który dla nich wyjątkowo w dniu tym otwarty został. Zabawili oni przez cały czas popołudniowy w oddziale mieszczącym płody pędzla artystów angielskich.

### Austrja.

*Wiedeń*, 20 *Sierpnia*. Jak donosi *Presse* wiedeńska, nominacja barona Burgera, namiestnika w Trjeście, ministrem marynarki, która zdawała się rzeczą ukończoną, stała się obecnie wielce wątpliwą; z pewnością to tylko wiadomo, że kwestja pomieniona zostanie wkrótce rozstrzygniętą i że hr. Wickenburg uwolniony zostanie od tymczasowego zarządu ministerstwem marynarki, z zachowaniem portfelu ministerstwa handlu.

Spór pomiędzy ministerstwem handlu i węgierską kancelarją nadworną, dał znowu powód do nieporozumień pomiędzy węgierską i siedmiogrodzką kancelarją nadworną. Na skutek umówionego planu, p. Mažuranicz, kanclerz nadworny chorwacki, miał zredagować protest, do przystąpienia do którego wezwał hr. Forgacza z prośbą, ażeby zachęcił hr. Nadasdy, kanclerza siedmiogrodzkiego, do takiegoż kroku. Hrabia Nadasdy odpowiedział na to tonem nadzwyczaj drażliwym, oświadczając, iż to co od niego żądają, sprzeciwia się prawom zasadniczym monarchji i patentowi lutowemu, i że dla tych powodów nie poprze protestu przeciw wymaganiom ministerstwa handlu. Odpowiedź ta, wbrew przyjętemu zwyczajowi, napisaną została w języku niemieckim, co łącznie z tą okolicznością, że w ostatnich czasach także hr. Palffy, namiestnik węgierski, pisał kilkakrotnie do kancelarji nadwornej wegierskiej w języku niemieckim, wywołało w sferach węgierskich wielkie niezadowolenie.

Co się tyczy samego sporu o atrybucje ministerstwa handlu, chodzi tu między innemi o udzielenie krajom korony węgierskiej przywilejów, które to atrybucje kancelarje nadworne roszczą dla siebie. Spór ten został rozstrzygnięty na korzyść ministerstwa handlu. Temu ostatniemu poleconem zostało jedynie komunikowanie respective kanclerzom nadwornym projektów przywilejów udzielić się mających rozmaitym krajom korony św. Szczepana, dla zasięgnięcia zdania tych kanclerzy; przyczem atoli przeczące tych ostatnich zdanie nie powinno być uważane przez ministerstwo handlu za przeszkodę do udzielenia lub cofnięcia tego lub owego przywileju. Inne z tymże wydziałem styczność mające kwestje, mianowicie co do dróg żelaznych i izb handlowych, są jeszcze w zawieszeniu. Jako należący tu fakt charakterystyczny, *Lloyd* donosi, że dyrekcja drogi żelaznej nad Cissą upraszała niedawno ministerstwo handlu o pozwolenie ubrania po węgiersku swych urzędników i oficjalistów, tych głównie, którzy zostają w styczności z publicznością, na co atoli daną została odmówna odpowiedź.

Zapewniają, że w kwestji województwa serbskiego, hr. Rechberg działa zgodnie z węgierskim kanclerzem nadwornym i że zatem oświadczył się przeciw wznowieniu tego tytułu.

Na depeszę austrjacką z d. 9-go b. m., w której hr. Rechberg zakomunikował gabinetowi berlińskiemu rezultata układów państw do konferencji würzburgskiej należących w przedmiocie reformy ustawy związkowej, rząd pruski odpowiedział mniej więcej w ten sens: Rezultata pomienione powinnyby być gruntownie i bezstronnie roztrząśnięte zanim jeszcze zajęłyby miejsce na porządku dziennym sejmu związkowego, tam bowiem, bez poprzedniego państw niemieckich porozumienia się, nie podobna dojść do pożądanego celu. A tymczasem państwa należące do związku würzburgskiego, tak pośpieszyły się z wniesieniem na sejm swych wniosków (we cztery dni po zawiadomieniu o nich gabinetu berlińskiego), że wyż wynurzone życzenie Prus nie mogło przyjść do skutku. Powód do tego pośpiechu może pochodzić z ogólnych widoków politycznych, lecz zarazem i z tej okoliczności, że dotychczasowe rezultata układów nie doprowadziły do należytego projektu reformy związku. Zależały one jedynie na wznawianiu kwestij, oddawna w przedmiocie związku niemieckiego w zawieszeniu będących, a dotyczących utworzenia sądu związkowego i uzupełnienia uchwały sejmowej co do wyznaczenia komisji do nakreślenia planu niemieckiej procedury cywilnej. Ponieważ Prusy zajęły w obu tych kwestjach stanowisko jakie przynależy im z tytułu części składowej związku, przeto przy wniesieniu dodatkowych w tychże kwestjach wniosków, rząd pruski znajduje się zmuszonym dać jednocześnie w tym względzie objaśnienia. Postępowanie to odpowie zapewne życzeniom hr. Rechberga, któremu tyle chodziło o przyśpieszenie postawienia swych wniosków.

### Francja.

*Paryż*, 18 *Sierpnia*. Cesarz, jak powiadają ma być niespokojny i zafrasowany z powodu wypadków we Włoszech; nie można wprawdzie mylić się o znaczeniu energicznych wypierań się co do zobowiązania się nieskończonej opieki nad stolicą Apostolską, któreby chciano niejako wmówić w rząd, lecz trzeba także przyznać, iż nic nie wskazuje aby Cesarz zamierzył w dalszym ciągu prowadzić rozpoczęte przez niegoż dzieło zupełnego wyswobodzenia Włoch; powiadają, że p. Ratazzi, będąc w rozpaczliwem położeniu, zaprojektuje rządowi cesarskiemu, aby wojska włoskie weszły do Rzymu, gdzieby pozostawały wspólnie z załogą francuzką, a to dla tego żeby w razie najścia Garibaldego, który nie będzie zważał na sztandar francuzki, postawiono mu przed oczy sztandar włoski, który zapewne zechce poszanować; lecz urzeczywistnienie tego projektu gdyby nawet nastąpiło za zgodą Francji, byłoby hasłem wyjazdu Ojca Świętego z Rzymu.

Nota jaką przypisywano jenerałowi Durando nie istnieje wcale; włoskie ministerstwo spraw zagranicznych chce wstrzymać się od wszelkich kroków dyplomatycznych, dopóki spór z Garibaldim nie będzie załatwionym. Natenczas dopiero zamierza zrobić propozycję gabinetowi Tujleryjskiemu i mocarstwom które uznały królestwo Włoskie.

Cesarz Napoleon podobno sam uznaje, iż zanadto opóźnił się z załatwieniem kwestji włoskiej, równie jak i konieczność prędszego jej rozstrzygnięcia; lecz wszystko co może zrobić czyni zależnym od ukończenia zamięszania wywołanego przez Garibaldego. Lecz wielu pyta się, czy kiedy minie niebezpieczeństwo, Cesarz nie będzie się nadał trzymał dotychczasowej polityki włoski. Manifestacja w Medjolanie z d. 15, nie może przyczynić się do uspokojenia umysłów. Miasto to, w którem niegdyś imie Francji tak było popularne, rzeczywiście jest wzburzone, a 15 ani jeden sztandar francuzki tam nie powiewał, nawet konsul francuzki obawiał się wywiesić go na swym balkonie. Wrażenie sprawione przez politykę nowego dziennika *La France*, tak jest niekorzystne, iż mówią o utworzeniu nowego dziennika, także w łonie Senatu, dla okazania, że p. de La Guerronnière nie wyraża opinij panujących w tem Ciele. P. Pietri podobno przyjął w tem względzie inicjatywę, którą popierają jenerał Husson i p. de Lavalette. Minister spraw wewnętrznych, ze swej strony, okólnikiem poufnym miał półurzędownie zawiadomić prefektów o charakterze dziennika *La France*.

Nim będzie oznaczony termin odwołania załogi z Rzymu, tymczasem załoga francuzka w tem mieście przybiera rozmiary jakie miała przed odwołaniem jenerała Goyona.

Według wiadomości z Włoch, ruch popychający Włochów do Rzymu jest tam powszechny i nawet stronnicy gabinetu uznają, potępiając wprawdzie Garibaldego, iż nie tylko on sam jest odpowiedzialny za obecny stan rzeczy, do którego wprawdzie i on się przyczynił.

Można było pragnąć, aby Włochy większą miały cierpliwość, która prędzej może doprowadziłaby ich do celu, ale teraz, jakikolwiek będzie rezultat przedsięwzięcia Garibaldego, nie podobna już będzie powstrzymać wzbudzonego przez niego ruchu, dążącego do zjednoczenia.

Wszystkie wojska przeznaczone do Meksyku, nie odpłyną tam przed przybyciem do Cherbourga z Southampton pocztowego statku, wiozącego wiadomości z Vera-Cruz dochodzące do 3-go b. m. Statek ten spodziewany jest we Francji 27-go lub 28-go. Według wiadomości inną nadesłanych drogą, stan rzeczy w Orizaba nie uległ zmianie, wojska nie były niepokojone, lecz jen. Lorencez nie mogąc wyciągnąć na płaszczyzny gerylasów, tamujących komunikacje pomiędzy Vera-Cruz a Orizabą, spalił dwie wsie Boca-del-Rio i Vergara, służące im za przytułek.

Stanowczo zaprzeczają wiadomości o tajemnym traktacie pomiędzy Francją a rządem Waszyngtońskim. Rząd francuzki zanadto okazuje się sprzyjającym Stanom skonfederowanym, aby wiadomość tego rodzaju mogła mieć najmniejsze prawdopodobieństwo. Powiadają nawet, że p. Seward jak tylko się dowiedział, o przybyciu na zatokę Meksykańską trzech pancernych i kilku innych statków francuzkich, polecił p. Dayton zanieść w tym względzie protestację w Paryżu.

Cesarz jutro udaje się do obozu pod Chalons. W Niedzielę księżna Matylda wydawała w Saint-Gratien objad dla członków poselstwa włoskiego i znakomitych Włochów bawiących w Paryżu.

Sułtan przysłał Cesarzowi oznaki nowo przez siebie utworzonego orderu Osmanli pierwszej klasy. W Bulgarji panuje według *Patrie* mocne wzburzenie; liczne aresztowania miały tam miejsce.

### Włochy.

*Turyn*, 16 *Sierpnia*. Zapewniają, że Garibaldi zdołał przesłać z Caltanizetta, list do własnych rąk Króla, w którym ponawia zapewnienie swej wierności i przywiązania, i dodaje, iż gotów jest opuścić Sycylję i rozwiązać ochotników, jeżeli gabinet p. Ratazzego opuści władzę, ponieważ nie może liczyć ani słowo, ani na obietnice jego członków, bo żadnej z danych obietnic nie dotrzymali. Wszyscy mówiący o tym liście zgadzają się na tę wersję; niektórzy powiadają, że Garibaldi zapewnia obok tego Króla Wiktora-Emanuela, że wszystko co się dzieje nie sprawi szkody, ani Włochom, ani monarchji, jakkolwiek na pozór mogłoby się zdawać przeciwnie. Co do tego ostatniego wyrażenia nie ma zbyteczne pewności czy znajduje się w liście, lecz istnienie listu nie podlega najmniejszej wątpliwości, chociaż zapewne dzienniki ministerjalne, a może nawet urzędowe będą starały się temu zaprzeczyć. Nie wiadomo czy Król udzielił odpowiedź, i jaką; lecz w każdym razie, zdaje się, iż wewnętrznie zadowolnił go ten krok ze strony Garibaldego.

Kto tylko zbliżał się w ostatnich dniach do p. Ratazzego, widząc jego niezachwianą spokojność, pobudzony był do podejrzywania, iż pomiędzy nim Garibaldim istnieje tajemne porozumienie, i że wszystko co się teraz dzieje, jest tylko doskonale odegraną komedją. Takie bezsensa prawie niepotrzebują być odpieranemi. Kto tylko zna bliżej p. Ratazzego, ten już nieraz podziwiał godną uwielbienia spokojność umysłu i cudowną prawie zimną krew, jakie ten mąż stanu umie zachowywać w najtrudniejszych chwilach. Pod tym względem o wiele jest wyższy od p. Cavoura, którego temperament krwisto-żółciowy brał nad nim górę w burzliwych okolicznościach. Byłoby godnem ubolewania, ażeby w obecnem położeniu, człowiek sterujący losami Włoch, pozwolił unieść się swym namiętnościom i nie pozostał panem swych uczuć.

Dzień wczorajszy był przeznaczony na manifestacje. Medjolan, Neapol, Genua, Liwurno i Florencja odpowiedziały na wezwanie stronnictwa krańcowego lewego. Dotąd nie nadeszły tu szczegółowe wiadomości o manifestacjach w Neapolu i w innych odległych miastach, lecz wiadomo, że w Medjolanie wzięło w niej udział przeszło 30,000 osób. Energiczna postawa wojska, zaledwie skłoniła tłumy te do rozejścia, a nawet musiano aresztować kilka osób.

Rozkaz atakowania Garibaldego wysłany do jenerała Cugia zaraz po mowie pierwszego z nich w Rocca Palomba, zaraz został odwołany. Nie stracono jeszcze ostatniej nadziei załagodzenia na drodze układów tej sprawy. Teraz zyskano przekonanie, że dłuższa zwłoka może przyczynić się tylko do powiększenia i rozszerzenia wzburzenia w prowincjach na stałym lądzie i wczoraj znów wysłano nowe instrukcje jenerałowi Cugia, które zalecają mu skończyć tę sprawą jak najprędzej.

Misja p. Pepolego do jego kuzyna Cesarza Napoleona, zupełnie się nie powiodła. Gabinet, a szczególniej p. Ratazzi ma być zaniepokojony obecnością w Paryżu pp. Peruzzego i Minhgettego, mianowicie pierwszego, który ma niezaprzeczone zdolności i posiada wielką znajomość świata.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Turyn*, 20 *Sierpnia*. *Discussione* zamieszcza wiadomość telegraficzną, według której Garibaldi bez wystrzału wszedł do Katanij, z powodu, że nie było wojska w mieście. Krąży pogłoska, że Garibaldi wkrótce wsiądzie na statki. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu p Giulini żądał objaśnienia co do wypadków w Sycylji. P. Ratazzi odpowiedział, że rząd uważa postępowanie Garibaldego za bunt. Stan rzeczy w Sycylji jest niebezpieczny, jednakże spodziewa się on, że trudności zostaną załatwione. Z Messyny otrzymano następne szczegóły: Komunikacje między Katanją i innemi miastami zostały przerwane. Jenerał Mella sądził, że Garibaldi zamierza udać się do Messyny. Garibaldi korzystał z oddalenia oddziału wojska jenerała Ricottego i zwrócił się szybko do Katanji. Gabinet wysłał wojsko do Katanji. Flota, znajdująca się w pobliżu tamecznego wybrzeża, nie dozwoli ochotnikom ani wsiąść na statki ani wylądować. P. Ratazzi spodziewa się, że za kilka dni zostanie w Sycylji przywrócony stan normalny. Senat, wyraziwszy zdanie, że gabinet powinien działać z większą energią, aby prawo i godność korony, równie jak parlamentu nie poniosły uszczerbku, przeszedł do porządku dziennego. Senat i izba deputowanych zostały wezwane na jutro na posiedzenie nadzwyczajne, na którem będzie im udzielona wiadomość ze strony rządu.

*Berlin*, 21 *Sierpnia*. Komisja budżetowa ukończyła dziś rozprawy nad budżetem wojskowym na rok 1862. Jutro rozpoczną się obrady co do ostatecznych decyzij. Komisja marynarki skończyła wczoraj rozprawy ogólne. Ze wszystkich stron robią zarzuty, dotyczące niepewnego stanu skarbu.

*Turyn*, 21 *Sierpnia*. Sycylja ogłoszona została w stanie oblężenia. *Opinione* podaje wiadomość, że Garibaldi czeka na p. Nicotera w Katanji i że mianował go tam prefektem. Wiadomości z Messyny donoszą, że spodziewają się tam blokady Katanji. Z kąd inąd słychać, że flota znajduje się pod Trapani.

*Belgrad*, 21 *Sierpnia*. P. Garaszanin podał się podobno do dymisji, ta jednakże nie została dotąd przyjętą. Major v. Schweinitz urzędnik wojskowy poselstwa pruskiego w Wiedniu, przybył dziś do Zemunia.

*Paryż*, 21 *Sierpnia*. *Patrie* utrzymuje, że pogłoska, jakoby p. Benedetti nie miał powrócić do Turynu w charakterze reprezentanta Francji, jest zmyśloną,— przeciwnie p. Benedetti uda się tam w końcu bieżącego miesiąca objąć swe obowiązki.

*Hanower*, 21 *Sierpnia*. Przez rozporządzenie królewskie zniesiony został rozkaz ogólnego wprowadzenia nowego katechizmu, jednakże pozostawiono do woli jego używanie. Minister spraw wewnętrznych hr. Borries otrzymał dymisję i dziś nastąpiło pożegnanie jego z urzędnikami jego wydziału. Krąży pogłoska że p. Wermuth ma zająć jego miejsce.

*Paryż*, 21 *Sierpnia*. P. Boniface sekretarz redakcji oświadcza w dzisiejszym *Constitutionnelu*, że został upoważniony zaprzeczyć depeszy telegraficznej z Rzymu, dotyczącej oświadczenia margr. de Lavalette, i dodaje: Póki wojsko francuzkie będzie się znajdować w Rzymie, Papież nie powinien się obawiać wkroczenia nieprzyjacielskiego;—jest to rzecz pewna, której nie ma potrzeby powtarzać. Dalsze zapewnienie Francji, zabezpieczające Papieżowi posiadanie obecnego terytorjum, byłoby niezgodne z polityką, jaką p. de Lavalette w Rzymie reprezentuje.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Przed południem niebo w dniu wczorajszym było pogodne, tylko nieco zamglone, po południu coraz bardziej zachmurzało się, około godziny 5-ej wieczór pochmurne, szczególniej od strony zachodniej i południowej, o godzinie $6\frac{1}{4}$ wieczór grzmot i błyskawica, wieczorem przy na pół pogodnem niebie częste błyskawice. Wiatr panował południowo-wschodni przed południem słaby, po południu mierny. Powietrze suche i gorące, średnia temperatura dnia jest 18 stop. R. o $3\frac{1}{5}$ stop. wyższa od normalnej, największe ciepło po południu o godzinie $2\frac{1}{2}$ wynosiło 25, najmniejsze w nocy $12\frac{1}{5}$ stop. R. Barometr zwolna opadał, średnia jego wysokość jest 750,29 milimetrów. Elektryczność 25 stopni. Na słońcu trzy gromady plam i jedna plama oddzielna.

— Dnia 14-go Lipca r. b. we wsi i gminie Dzierzbice, powiecie Gostyńskim, dwuletnia Marjanna Wiśniewska, córka składownika, przypadkiem wpadła w dół napełniony wodą i życie utraciła.

— We wsi Suchodole Wypychy, gminie Mordy, powiecie Siedleckim, Rozalja Korczak, lat 47 licząca, żona dymisjonowanego żołnierza, będąc we młynie, popchnęła ręką koło, to uchwyciło ją i urwało jej rękę, a następnie zgniotło głowę, tak, że kobieta ta na miejscu życie zakończyła.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności do urządzającej się loterji fantowej przy 100-ej loterji Klasycznej, zakupiło z Wystawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych następujące obrazy: Olejne: 1) *Szermentowskiego*—Pogrzeb ubogiego wieśniaka; 2) *Kostrzewskiego*—Ostatnie pocieszenie; 3) *Gersona*—Góral Tatrzański; 4) *Bałakiewicza*—Wesele chłopskie; 5) *Lipskiego*—Chłopiec z pisklętami; 6) *Petzolda*—Zrękowiny stróża. Aquarele: 7) *Brandta*—Szlachcic jadący na Sejmik, z powieści Jenerał Sejmik p. W. Pola; 8) tegoż—Skołuba i Szatny Wojskiego, z powieści Listopad p. Henryka Hrabiego Rzewuskiego.

— Jedną z najtrudniejszych do ułożenia książek elementarnych, jest katechizm, zwłaszcza jeżeli ma służyć dla początkujących, — ponieważ rzeczy czysto duchowne ma przedstawiać dziecku, którego rozwijający się umysł zaledwie zmysłowe zaczyna pojmować rzeczy,— ponieważ ma on łączyć wzniosłość treści z jasnością i krótkością formy. Katechizm nie tyle jest potrzebny do pomocy w wykładzie kapłanom, którzy oswojeni z metodą katechizowania i przy krótkim, zawierającym tylko suche odpowiedzi katechizmie, potrafią ożywić swój wykład; ale osoby nieobeznane z metodą katechizowania, jakiemi są matki pragnące wszczepić dziecku pierwsze a niezwruszone zasady religji, tej prawdziwej podstawy ukształcenia, guwernerowie, guwernantki, a nieraz zastępujący ich miejsce starsi bracia lub siostry, potrzebują do wykładu, katechizmu nie tylko zawierającego krótkie określenia, lecz i wskazanie metody, któraby utrzymywała ścisły związek jednej prawdy z drugą. W braku takiego katechizmu, wykład niekatechetów z powołania, będzie suchy, zimny, mechaniczny, zajmujący tylko pamięć, a nie dostarczający umysłowi żadnego pokarmu, skutkiem czego prawdy w nim zawarte nie wsiąkną w serce młodzieńcze, przylgną do niego tylko powierzchownie i łatwo zetrą się bez pozostawienia żadnego śladu, w dalszem życiu praktycznem, skąd znów pochodzi błędne pojmowanie ducha religji Chrystusa, gruba niewiadomość i wypływające ztąd dwie smutne ostateczności: albo machinalne tylko dopełnianie pewnych form religijnych, albo zatrważająca obojętność.

O braku u nas dobrego praktycznego kalendarza, nie jednokrotnie już wspominaliśmy, równie jak i o przygotowaniu do druku *Małego Katechizmu Katolickiego*, przez księdza Justyna Gryglewskiego, Dominikanina i Nauczyciela Religji w Szkole powiatowej, który to katechizm w tych dniach wyszedł z pod prasy drukarni Ignacego Krokoszyńskiego. Autor wspierając się na własnem pedagogicznem doświadczeniu w następujący sposób ułożył swój katechizm. Naprzód podzielił go na dwie części, z których pierwsza obejmuje gło-

---

i chleba. W najgorszym zaś razie, spodziewano się, że zapomną o swojej ojczyznie i spolonizują się ze wszystkiem. Dla tego ani pomyślano o nakreśleniu planu tej wielkiej przemysłowej szkoły w narodzie, ani też pomyślano o przedstawieniu uczniów. Bo znowu zdawało się bardzo naturalnem, że kiedy był ktoś w kraju, co uznał potrzebę dźwigania przemysłu, zbiegną się i uczniowie niebawem do otwierającej się szkoły. Fundatorom chodziło przedewszystkiem o dwa interesa, — najpierw o takie wyposażenie kolonistów, ażeby naprawdę zasiedzieli się pomiędzy nami, — a następnie o podniesienie swoich własnych intrat, przez kolonizowanie nieprocentującej się ziemi.

Kolonista niemiecki korzystał ochotnie z danego przywileju, zwłaszcza gdy znajdował ziemię wdzięczną, za bezcen, chleba i opału obfitość, zakładał więc fabryki i rękodzielnie, przywabiając za sobą rodaków do prowadzenia tych warsztatów w ruch puszczonych. Jakoż całą robotę wykonywać poczęła ludność napływowa. O surowy produkt krajowy mało się pytano, bo fabryki niemieckie wzięły się do przerabiania bawełny, a wyroby posyłano daleko na wschód, gdzie znalazły się najkorzystniejsze targowiska.

Nasze fabryczne miasteczka i kolonje strawiły sąsiednie lasy, a po lasach pozostały grunt wykarczowały i znowu zasiedliły guwernerami rolnictwa. Następnie, gdy odechciało się kolonistom karczunku, bo lasy w Polsce na chudej zwykle rosły ziemi, spróbowali oni, czyby się też nie dało nabywać zagospodarowanych wiosek z żyzną glebą. I to nabycie okazało się w naszym kraju dość łatwem; aż mnóstwo wiosek szlacheckich poszło w ręce przychodniów, wyparta z nich ludność usuwała się posłusznie w głąb kraju, lub marniała po oderwaniu jej z posady ziemnej.

Inteligencja nasza, zakładając nowe osady przemysłowe, miała na widoku korzyści, leżące przed samemi oczami i osiągnęła je niebawem, — ale nieprzewidywała odległej przyszłości narodu. Postarała się ona o podniesienie swoich majątków; ziemia poszła w cenę, gdy podniosła się konsumcja i podrożały produkta rolne; lasy nieprocentujące się od wieków, skapitalizowały się w lat niewiele. Ale wszędy, gdzie powstały niemieckie kolonje, zmniejszyła się do połowy ludność polska, do przemysłu zaś nie uzdolnił się ani jeden nasz rodak, w tej szkole, do której nie zapewniono mu nawet przystępu, gdyby i miał ochotę z świadomością swojego i pospolitego dobra. Patrjotyzm owoczesny albo zginął przez nienaturalne pomięszanie się z ideami kosmopolitycznemi, albo też nie było go zupełnie w fundatorach fabrycznych osad. Cała ta sprawa dźwigania narodowego przemysłu, przed 1830 rokiem, wygląda albo na niedołęztwo ciemne, albo na brzydki egoizm.

Dzisiaj, po tylu smutnych doświadczeniach, przy uregulowaniu włościan i wyswobodzeniu pracy, gdy zakładać mamy szkoły elementarne, aby otworzyć drogi przepływania idei ulepszeń, trzeba nam rozwinąć silną działalność, aby wydobyć z rzeszy narodowej czynniki do pracy przemysłowej. Trzeba nam koniecznie na własnych podstawach i samodzielnemi siłami dźwigać bogactwo narodowe. Materjału nie brakuje, ale nie dostaje nam rozumnej organizacji pracy.

Ekonomja społeczna powinna obliczyć dokładnie posiadane środki i skierować odpowiednie siły na grunt opuszczony, dodając pracownikowi zachęty, jasno pokazaną korzyścią.

Rolnik polski nigdy nie przestanie skarżyć się na brak robotnika w folwarku, dopóki sama tylko produkcja rolnicza wystarczać musi na opłacenie wszystkich potrzeb kraju. Kiedy cały remanent zbożowy, sprzedawany za granicę, nie wystarcza na zapłacenie wyrobów przemysłowych, sprowadzanych ztamtąd do kraju, wtedy robić musimy nieustanne wysiłki na dwojenie płodności ziemi; mimo to, zrównoważenia wypływu z przypływem nie osiągniemy. Dopiero podniesienie narodowego przemysłu podźwignie narodowe bogactwo, zmniejszając wysiłki rolnika dzisiejsze.

Nareszcie uprawa ziemi powinnaby stać się rozumniejszą, a wtedy oszczędzi niezawodnie nie mało sił pracujących, które dzisiaj pochłania. Kto uprawia drobnemi siłami ogromne gruntów obszary, szafuje w bezowocnej pracy zbyt wiele robotnika na ten wielki warsztat folwarczny. Skupiając usiłowania na mniejszej przestrzeni gruntu, przy rozumowanem gospodarstwie, wyższe zdobywalibyśmy korzyści, spotrzebowując mniej siły roboczej. Nie lękajmy się o pozostałe płonizny, że jako własność procentować nie będą. Zasiejmy na nich lasy, które wytępiliśmy w kraju tak niegospodarnie, one urosną na posag dzieciom i wnukom naszym.

Porównajmy tylko gospodarstwo nasze z sąsiednim krajem niemieckim.

Mała jest ceny różnica pomiędzy naszem zbożem a zbożem produkowanem w Brandenburgji. Przy ułatwiających się nieustannie komunikacjach, w głównych portach handlowych, równa się cena produktów rolniczych, producent zyskuje tylko na odległości mniejszej i na łatwiejszej komunikacji z głównemi targowiskami zbożowemi. Odliczając koszta transportu, małą znajdziemy różnicę ceny zboża na miejscu produkcji, a ta pochodzić będzie z większej łatwości i taniości środków wyprodukowania. Mimo tej różnicy drobnej w cenie produktów rolnych,—dla czego w Brandenburgji ziemia, z natury swojej nie żyzniejsza od naszej, jest droższą blisko pięć razy od naszej?—Odtrąciwszy procenta na wszystkie warunki przysługujące rolnikowi brandeburgskiemu, któremi góruje nad polskim rolnikiem,—jeszcze i wtedy cena ziemi brandeburgskiej będzie cztery razy wyższą od naszej. Czem się to dzieje? Oto gospodarstwo rozumne, naukowe, postępowe, o tyle podniosło płodność uprawianej ziemi, że aż o tyle podniosła się tam jej wartość.

Jeżeli ludność nasza nie wystarcza do obrobienia wielkich przestrzeni gruntów, ograniczmy uprawę na mniejszych obszarach, dla jakich posiadana robocza siła nam wystarcza, a podnieśmy gospodarstwo nauką. W Anglji, Belgji, w Niemczech, w czasie żniwa słyszymy nieraz skargi na niepogody, ale nigdy nie słyszeliśmy skargi na trudność w dostaniu robotnika. Żniwo nasze, opłakiwane corocznie, dowodzi jasno-przesadzonych rozmiarów warsztatu gospodarstwa rolniczego. Drobną siłą inwentarza licho uprawiamy grunta; drobnemi zasobami nawozu licho podsycamy zagony; ludność na czas uprawy i siewu wystarcza jeszcze, przy machinach pomocniczych w folwarku, wystarcza ona i w czasy zimowe. Ale gdy przyjdzie żniwo i rozstawić trzeba te same siły na ogromnych obszarach posianego gruntu, wtedy te siły na żaden sposób nie wystarczają. Na chudej glebie, przy lichej uprawie, plon był nie wielki; gdy nie zdążono sprzątnąć zboża w czasie właściwym, znaczna część ziarna wylatuje, lub porośnie, gdy żniwo przeciągnie się w dżdżystą porę. Z tej wielkiej uprawy — w ziarnie zysk maleńki, w paszy niepogodnego sprzętu najczęściej zaród choroby i śmiertelności dla inwentarzy. Oto są korzyści z uprawy na przestrzeni nieodpowiedniej siłom roboczym, jakie posiada wioska.

Gdyby nareszcie posiadacz wielkiego folwarku był wysoko umoralniony, a robotnik oświeceńszy, a ztąd troskliwszy o dobro powszechne, ale niestety! posiadacz folwarku bardzo rzadko, prawie nigdy nie kieruje się interesem publicznego dobra, a zawsze łowi korzyści bliskie, tuż przed oczami leżące, bez przewidywania odleglejszej przyszłości. Powiodła się jednemu gorzelnia, zebrał z niej znaczne zyski, a już cały kraj jeży się gorzelniami. Powiodła się innemu cukrownia, a już zamożniejsi o niczem nie myślą, tylko o zdobyciu środków do założenia cukrowni, a drobniejsi o produkowaniu buraków. Rządzimy się jakąś naturą owczą, gdzie jedna zgrabnie przeskoczy, tam niebawem skręcamy dziesięć karków. Brak rozumowania i oglądania się na publiczny interes zawsze nas przy łowieniu bliskich korzyści zrujnuje, a naraża na wielkie straty w przyszłości. Płaci wełna z merynosów, staramy się o merynosy; — procentują się krowy tyrolskie, holenderskie, przepłacamy zaraz te krowy, aby nabyć te źródła mlekodajne. Ale zapominamy o najważniejszej rzeczy, oto zapominamy o samym robotniku. Gospodarstwo ulepszone, potrzebuje ulepszonych czynników pracy. Ażeby z robotnika wydobyć siłę odpowiednią potrzebie i uzdolnienie odpowiednie postępowi, trzeba tego robotnika nakarmić lepiej, odziać wygodniej i oświecić. My tymczasem gnaliśmy go tylko od roboty do roboty; — aby go zaś więcej uczynić zawisłym od właścicieli, tam, gdzie niby wprowadzano rozumowane gospodarstwo, spychano go z osady włościańskiej, a zamieniano na komornika, kopiarza, parobka. Żeby zaś ten robotnik z lichej płacy dziennej, za najemniczą robotę, nie dorobił się kapitałów do wykupienia się z zależności, nastawialiśmy gorzelni i karczem z katarynkami i skrzypicielami, żeby grosz wyszafowany za najemnika, przez propinacją, do nas powracał.

Czegóż dorobiliśmy się w tem gospodarstwie trzmielów, z dnia na dzień prowadzonem? *(d. n.)*

wniejsze prawdy w które trzeba wierzyć, druga główniejsze prawdy, które trzeba wykonywać. Prawdy te ułożone są w porządku w jakim dzieci powtarzają je przy pacierzu, a każda z nich tworzy osobną naukę, złożoną z pytań, na które odpowiedzi większemi literami drukowane, stanowią część pamięciową, którą uczeń dosłownie powinien się nauczyć; pod odpowiedziami, drobniejszym drukiem, wyłożone są objaśnienia odpowiedzi, rozszerzenie jej lub rozwiązanie ubocznych pytań, co ułatwi z jednej strony wykład nauczycielowi, z drugiej uczniowi przypomnienie tego co nauczyciel wyłożył, zastanowienie się nad prawdami religijnemi i gruntowniejsze ich zrozumienie. Oprócz tego dla objaśnienia wyrazów mniej dla dzieci zrozumiałych, autor umieścił przypisy u dołu stronnic. Po każdej nauce znajduje się odpowiednie opowiadanie, nazwane przez autora szczegółem historycznym, służące dla lepszego wpojenia prawd w nauce zawartych, oraz krótka modlitewka, którą autor zaleca uczyć się na pamięć. Oprócz tych dwóch części, *Mały Katechizm*, zawiera dodatek, tworzący jakby praktyczne zastosowanie nauk katechizmowych, w którym mieści się Nabożeństwo codzienne; Przygotowanie się do Spowiedzi i Komunji wraz z przypowieścią o marnotrawnym synu, i Sposób służenia do Mszy świętej. Autor w układzie tego Katechizmu miał głównie na celu domy prywatne, ochronki i szkółki, gdzie kapłani nie wykładają nauki religii, oraz pierwszą klasę szkół. Cel ten zupełnie został osiągnięty, i metoda jest bardzo dobra, wykład jasny, przystępny, zastosowany do pojęcia dzieci i gładkim napisany językiem.

— U Olgelbranda wyszedł zeszyt 96 *Encyklopedji Powszechnej*, zawierający następujące większe artykuły: Heligunda, Henrykowie angielscy, francuzcy, niemieccy, szlązcy, wrocławscy, ligniccy, Henryk Kondratowicz książę Królestwa Polskiego, książę głogowski i t. d.

— *Pszczoła Północna* donosi o pracach naukowych, jakiemi są obecnie zajęci członkowie Cesarskiej akademji nauk w Petersburgu. Zaczerpujemy z niej wykaz prac w oddziale historyczno-filologicznym, jako bardziej nas obchodzić mogący. I tak: Akademik zwyczajny *Keppen* (dział statystyki i ekonomji politycznej) przemieszkujący w Krymie, zajęty jest opracowaniem i uporządkowaniem licznych zebranych przez siebie materjałów, odnoszących się do różnych gałęzi statystyki Rosji.

Akademik zwyczajny *Wesełowski* (dział statystyki i ekonomji politycznej), prowadzi całą korespondencję akademji, pisze sprawozdanie o przysądzeniu w m. Kwietniu r. b. nagród Demidowskich, a oprócz tego zajmuje się dopełnieniem i poprawieniem wydanego przez siebie w 1857 r. obszernego dzieła o klimacie Rosji. Ma on także nadzór nad wydawnictwem dzieł przez akademję dokonywanem, oraz bierze udział w pracach komisji do przejrzenia praw o druku.

Akademik zwyczajny *Ustrjałow* (dział historji i starożytności rosyjskich) zajmuje się wykończeniem IV tomu historji panowania Piotra Wielkiego, w 2-ch częściach. W pierwszej opisane są wypadki od bitwy pod Narwą do zawarcia traktatu Altransztadzkiego, od r. 1700 do 1706. Wszelkie wiadomości czerpane są z archiwum państwa w St.-Petersburgu, z głównego archiwum w Moskwie i z archiwum tajnego w Wiedniu. Wiele rzeczy będzie drukowanych dopiero po raz pierwszy, jak np: szczegóły oblężenia i bitwy pod Narwą, sprawa Patkula, poselstwo księcia Golicyna do Wiednia, założenie floty Baltyckiej, regularna organizacja armji rosyjskiej podług projektów Ogilvi; początek St.-Petersburga; pochodzenie Cesarzowej Katarzyny i t. d. Druga część już przygotowana do druku, zawiera w sobie 170 powiększej części nieznanych dotychczas reskryptów Piotra Wielkiego; 458 listów i doniesień do Cesarza i jego ministrów; własnoręczne poprawki Piotra Wielkiego w historji wojny szwedzkiej i przeszło 50 doniesień Plejera do Cesarza, wyjętych z archiwum Wiedeńskiego.

Akademik nadzwyczajny *Kunik* (dział historji i starożytności Rosji): 1) Ukończył druk I-go tomu „Piscowych knig iżorskoj ziemli" za 1618—1623 i 1640 r. wstępem historycznym i różnemi indeksami. 2) Kończy wydanie dyplomów rusko-liwońskich, pisanych w językach łacińskim, ruskim i niemieckim, a dotyczących stosunków Inflant i miast hanzeatyckich z książętami, Carami i miastami ruskiemi. 3) Zaczął druk oddzielnego wydania dyplomów smoleńskich z XIII wieku, z wstępem historycznym i podobiznami. 4) Przygotował do druku rozprawę o medalach wojennych, udzielanych przez Piotra Wielkiego od 1696 r. do 1723 r. 5) Pod jego okiem drukują się 1 i II tomy „Archiwum ruskiego," zawierającego w sobie niewydane źródła do historji ruskiej XVIII wieku, oraz przekłady rosyjskie źródeł bizantyjskich (IX i XIV wieku) dotyczących historji ruskiej. 6) Gotuje do druku krytyczno-chronologiczne badanie o roku założenia państwa ruskiego. 7) Gotuje do druku dawną rozpoczętą rozprawę: „O żywiole lackim w dawnej historji polskiej i czeskiej."

Akademik zwyczajny *Stefani* (dział filologji klasycznej i archeologji) zajmuje się badaniem i objaśnianiem znalezionych w ostatnich latach w Kerczu i w ogóle na półwyspie Taurychim płodów sztuki starożytnej i napisów. Dzieło jego o przedmiotach tego rodzaju, znalezionych w 1859 r. ma być przedrukowane; drugie o przedmiotach odkrytych w 1860 r. ukończone w rękopiśmie, wydane będzie w r. b. Oprócz tego p. Stefani zajmuje się badaniem nowo nabytego we Włoszech dla Ermitażu Cesarskiego znakomitego zbioru waz starożytnych i opracowaniem monet starożytnych kolonij greckich, kwitnących w teraźniejszej Rosji południowej.

Akademik zwyczajny *Nauk* (dział klasycznej filologji i archeologji) drukuje drugą część swych badań nad Eurypidesem, przygotowuje wydanie liryków greckich z tłumaczeniem łacińskiem, oraz dodaniem rozpraw o życiu i znaczeniu tych pisarzy, a wreszcie zajmuje się wydaniem zupełnego zbioru utworów neoplatonika Porfirjusa.

Akademik zwyczajny *Brosse* (dział literatury i historji narodów azjatyckich) przygotował do druku: 1) krytyczny rys historji Gruzji; 2) statystyczny opis Gruzji; 3) opis klasztorów Armenji, i 4) szereg historyków armeńskich, dotychczas prawie nie wydanych.

Akademik zwykły *Dorn* (dział literatury i historji narodów azjatyckich) zajmuje się obrobieniem materjałów historycznych, jeograficznych, archeologicznych i lingwistycznych, zebranych przezeń podczas podróży po Anglji i Niemczech w 1859 r. oraz w północnej Persji i na Kaukazie w 1860—1861 r. i zamierza wydać niektóre prace w tym przedmiocie, a między innemi rozprawę: *De arabica Novi Testamenti versione, in Imperiali Bibliotheca publica Petropolitana asservata*, oraz obszerne dzieło o numizmatyce Sassanidów.

W tymże samym dziale co i *Dorn*, pracują: akademik zwyczajny *Betling*, oraz nadzwyczani *Szifren* i *Weljaminow-Zernow*. Pierwszy zajmuje się stale dalszym ciągiem słownika sanskryckiego, wydawanego przezeń razem z profesorem Tübingenskim Roth'em. Pracy tej, na obszerny zakres zamierzonej, wyszło już 22 zeszyty. P. Szifner zajmuje się głównie buddyzmem podług źródeł tybetańskich, korzystając przytem, w miarę możności, z oryginałów sanskryckich, i gotuje do druku kilka prac dotyczących tak buddyzmu jak i języków kaukazkich. P. Weljaminow-Zernow ma wkrótce wydać drugi tom historji Kurdów; materjały służące do historji Krymu i stosunków jego z Rosją i Polską i kilka innych prac.

Akademik zwyczajny *Wideman*, bada języki i etnografję plemion fińskich, i zebrał już materjały do słownika i gramatyki języka Mordwy. Wreszcie akademik nadzwyczajny *Dubrowski* (kiedyś będący nauczycielem w Warszawie), zajmuje się literaturą polską i przygotował do odczytania, na jednem z kwietniowych posiedzeń II-go oddziału akademji nauk w r. b. monografję następną: „Piotr Skarga, jezuita i kaznodzieja Króla Polskiego Zygmunta III."

— Według urzędowego ogłoszenia w Opawskim dzienniku, Cesarz austrjacki postanowieniem z d. 18 lipca, udzielił na żądanie hr. Teodora Falkenhajna pozwolenie do założenia towarzystwa gospodarskiego w Opawie, stosownie do ustaw przez niego podanych.

— Z ogłoszonego programu ewangelickiego gimnazjum w Cieszynie za upłyniony rok szkolny 1861/2 okazuje się, że w 8-miu klasach oraz przygotowawczej, było 200 uczniów; z tych 148 wyznania augsburskiego, 32 helweckiego i 20 starozakonnych; w ogólnej liczbie było Niemców 32, Polaków 100, Czechów i Morawian 45, Słowaków 3. Grono nauczycieli składało się z dyrektora, 2 nauczycieli religji, 8 nauczycieli rzeczywistych i 2 supleantów. Oprócz zwykłych przedmiotów gimnazjalnych nauka języka polskiego i czeskiego była warunkowo-obowiązująca, to jest polskiego obowiązującą dla polaków, a czeskiego dla czechów. Oba te języki były wykładane w 4-ch oddziałach. Na wstępie programu umieszczona jest rzecz, o dawnej kolegjacie Benedyktynów w Orłowej.

— W wydawnictwie „Biblioteki klasyków greckich i łacińskich" w przekłdzie czeskim, przedsięwziętem przez księgarnię Dra. J. Gregra i F. Szimaczka, oprócz profesorów Kwiczały, Zikmunta, Sohaja, Nowotnego i Zethammera, wezmą także udział pp. Pechanek z Jiczyna, Klumpar ze Skalicy Węgierskiej (obecnie w Hradcu Henrykowym), prof. Madiera z Pisku, prof. Patoczka ze Słanego i Dr. Kwet z Tabora. Prof. Pechanek podjął się przekładu na język czeski Liwiusza; rektor Klumpar, Juliusza Cezara; prof. Madiera pracuje nad przekładem Tacyta i porozumi się w tym względzie z prof. Kottem z Ołumuńca, który tłomaczy tegoż klasyka; prof. Patoczka przełoży Ksenofonta, a prof. Kwet podjął się przekładu dzieł filozoficznych Cycerona. Tom pierwszy „Biblioteki" wyjdzie pomiędzy końcem października a połową listopada.

— Nakładem Kobra wyszła w Pradze *Rukoweť k posvatnym obradum a chramovym pobožnostem*, przez Wacława Krolmusa, wydanie drugie pomnożone. Ksiądz Krolmus napisał tę książkę wkrótce po swem wyświęceniu na kapłana, przyczem pomagali mu ks. Wincenty Zahradnik i biskup litomierzycki Józef Hurdalek; książka ta używaną była z wielkiem powodzeniem pomiędzy r. 1815 a 1817, poczem została zabronioną. Ksiądz Krolmus napisał ją, jak sam powiada, dla tego, że lud katolicki w Czechach doskonale pojmuje obrządki swego kościoła w języku czeskim, podczas gdy wykład tychże po niemiecku bałamuci go tylko, niczego nie ucząc.

— Księgarnia nakładowa Adolfa Karandy wydała w Pradze *Deklamovanky a basne k besadam pro ženske*, ułożyła pani Antonina Meliszowa-Körschnerowa. Poezje tym zbiorem objęte, dzielą się na poważne i żartobliwe.

— Dr. Antoni Frycz, który jeździł kosztem miasta Pragi do Londynu, dla zbadania tamecznej wystawy powszechnej, wrócił 1-go b. m. do Pragi i zamierza złożyć wkrótce obszerne sprawozdanie co do następujących przedmiotów, które ze szczególną troskliwością studjował: I. O dwudziestym dziewiątym oddziale wystawy powszechnej, obejmującym pomoce naukowe; 2. O muzeum Kensingtonskiem; 3. O szkole przemysłowej w Anglji dla dzieci opuszczonych i więźniów; 4. O instytucjach i towarzystwach tamże, mających na celu zakładanie szkół, opiekowanie się niemi i w ogóle oświatę ludową. Dr. Antoni Frycz wynurzył zdanie, że pomoce naukowe, zakupione przez niego w Londynie za pieniądze, na ten cel przez radę miejską prażską wyasygnowane, powinnyby zostać na widok publiczny wystawione w odpowiednim lokalu, który obmyśli zapewne rada miejska, a który przeznaczony byłby na stałe muzeum przemysłowe. Proponuje on nazwać takie muzeum Kensingtońskiem i przyrzeka opracować obszerny co do jego urządzenia plan.

— Z nowszych dzieł niemieckich zasługują na uwagę między innemi:

*Die ritterliche Gesellschaft im Zeitalter des Frauenkultus*, przez Dra. Jakóba Falke z Wiednia.

*Das Kunst- und gewerbreiche Leben der Stadt Nürnberg im 16 Jahrhundert*, przez prof. J. Voigt'a z Królewca.

*Deutschland im 30-jährigen Krige in politischer, materieller und socialer Beziehung*, przez K. Fr. Huser'a. Dzieło to traktuje w szczupłych ramach wielką i ważną epokę dziejów niemieckich. Treść tej książki stanowią opisy zgubnych wypadków wojny, pomyślniejszej epoki rozpoczynającej się pokojem westfalskim, wpływu francuzów na modę, zwyczaje, obyczaje i literaturę, oraz emancypacji tej ostatniej.

## BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

*za miesiąc Lipiec 1862 r.*

*(Dokończenie, obacz Nr. 188).*

*Teologija Pasterska przez X. Jana Michała Sailera biskupa ratyzbońskiego, z niemieckiego przełożył Leon Rogalski. Tom I, zeszyt drugi. Warszawa, Michał Glücksberg. 1862.* (W drukarni dawniej J. Glücksberga. w 8-ce, str. 289 do 547, i VIII).

Zeszyt ten zamykający tom I-szy *Teologji Pasterskiej*, zawiera w sobie dokończenie rozdziału o ćwiczeniach nad praktycznem zgłębianiem Pisma Świętego. Potem idzie część druga, pod napisem: Pasterz dusz w obowiązkach swego powołania. Pierwszą księgę składa: Instrukcja dla młodych kaznodziejów czyli Homiletyka, a mianowicie: Przedmiot kazania chrześcjańskiego; Jak znaleźć materjały potrzebne do kazania; Ćwiczenia w przedmiotach dogmatycznych, moralnych i historycznych; Wykład i układ materjałów do kazań; O popularności w kazaniach; Teorja przedstawiania pod formą zmysłową nadzmysłowych prawd naszej religji; Rady doświadczonego kaznodziei podane kaznodziejom poczynającym. Księga druga: Przewodnik dla młodych katechetów. Jakim być powinien katecheta; Podział opowiadania na pytania i odpowiedzi; Początek symboliki dla dzieci; Kilka prób katechizmu; O udoskonaleniu katechizmów. *Teologija Pasterska* biskupa Sailera, zaliczona jest do dzieł najcelniejszych tego rodzaju.

Zapowiedziane jest także drugie wydanie dzieła, pod tytułem: *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny Wiary Katolickiej, albo Teologija dogmatyczna i moralna, ku użyciu wiernych Chrystusowych, przez X. Ambrożego Guillois, z francuzkiego, podług edycji ósmej, przełożył Leon Rogalski.* Dzieło to we czterech obszernych tomach, ofiarowane Ojcu Świętemu Pjusowi IX Papieżowi, zaszczycone jest podziękowaniem Jego Świętobliwości, tudzież aprobatą i pochwałami wielu kardynałów, arcybiskupów i biskupów.

*Przewodnik grzeszników czyli nauka dla wszelkich stanów o zacności i pożytkach cnót, jako też o drodze do nich prowadzącej, przez W. X. Ludwika z Grenady, zakonu św. Dominika napisany. (Przekład z francuzkiego). Warszawa, nakład i druk XX. Missyonarzy u św. Krzyża. 1862.* (w 8-ce mniej., str. XII i 498).

Ludwik z Grenady zajmuje wysokie stanowisko pomiędzy ascetami Kościoła katolickiego. Porządny układ, ścisły związek pojedyńczych części, żywe obrazy, precyzja w oddaniu myśli, głębokie poczucie swego przedmiotu, gorąca miłość Boga, szczere nabożeństwo, szczególniej cechują powyższe dzieło. Wartość jego uznali i ocenili Najwyżsi Zwierzchnicy Kościoła. *Przewodnik Grzeszników* składa się z dwóch głównych części: pierwsza wyjaśnia powody zmuszające nas do wykonywania cnoty, i nieocenione korzyści za nią idące; druga, określa obowiązki, jakie cnota na nas wkłada, i uczy, jakiemi sposobami jej nabyć. Bo iżby poprowadzić człowieka do dobrego, dwie rzeczy są niezbędne: pierwsza, wzbudzić w nim szczere pragnienie osiągnienia tego celu; druga, wskazać mu drogę, która do niego prowadzi.

*Droga do zbawienia, z pism: Błogosławionego Alfonsa de Liguori, z języka francuzkiego na polski przetłumaczone, z dodaniem wyjątku z pism świętego Bonawentury, pod tytułem: Stopnie cnót. Warszawa, w Drukarni Jana Kantego Psurskiego. 1862.* (w 8-ce mniej., str. 222, nie liczb. 5).

Są tu medytacje o zbawieniu wiecznem, o wieczności; o karach, jakie potępiony poniesie na zdolnościach swoich; o nabożeństwie do świętej Bogarodzicy; O wartości czasu; Bóg pomaga tym, którzy zbawienia szukają; Bóg opuszcza ludzi, trwających w grzechu; czem jest dla człowieka cały świat przy śmierci; człowiek zasmuca Boga grzechem; królestwo niebieskie nabywa się pracą i usiłowaniem i t. d. Takich medytacij jest 96. Potem następują medytacje na siedm dni tygodnia rozłożone. Od str. 179 idą Stopnie cnót, z pism św. Bonawentury.

Mamy tłómaczone na język polski dzieła Liguorego: *Uwielbienia Maryi, albo wykład Antyfony Salve Regina, z dodaniem opisu główniejszych cnót N. P. Maryi i modlitw przez niektórych Świętych na jej cześć napisanych*, (Warszawa, 1849).—*Nawiedzania Najświętszego Sakramentu i niepokalanie poczętej Maryi Panny, na każdy dzień miesiąca, z włoskiego przetłómaczone*, (Poznań 1843).

*Nauki parafijalne na niedziele wszystkie w roku, tudzież na wielki post, zebrane z dzieł X. Bonnardel, kanonika honorowego autuńskiego, plebana w Semur, przez X. Wojciecha Świątkiewicza S. T. K. proboszcza z Buska. Rok drugi. Warszawa, nakład i druk XX. Missyonarzy u św. Krzyża. 1862.* (w 8-ce mniej., Tom I, str. 308 i II. Tom II, str. 224, nie liczb. po 4).

Wykład w tych naukach jest popularny, przystępny, odpowiadający w zupełności celowi swemu.

*Żywot św. Jana Chrzciciela, ze zbioru starych pisarzy włoskich wyjęty, a ku zbudowaniu braci swojej na język polski, z niektóremi odmianami, bez naruszenia głównego wątku rzeczy, wytłumaczony przez T. L. Warszawa, w drukarni Józefa Ungra. 1862.* w 8-ce, str. 106.

*Sprawozdanie z czynności i funduszów Arcybractwa nieustającej Adoracji przenajświętszego Sakramentu przy kościele PP. Sakramentek z 186¹/₂ roku, na posiedzeniu elekcyjnem ogólnem przez Senjora Arcy-Bractwa* (Kurczyńskiego), *odczytane i JW. Arcybiskupowi przez ręce JW. JX. Białobrzeskiego, Prałata prezydującego złożone, dnia 8-go Czerwca 1862 r. w Warszawie, w drukarni S. Orgelbranda, księgarza i typografa. 1862.* (w 8-ce mniej., str. 22).

Rok upłyniony, jak się wyraża Sprawozdanie, był bolesnym w tem, że nowo-utworzone Arcy-bractwo od lat kilku w Warszawie „zaopatrywania ubogich kościołów w aparata kościelne", przyjęło tytuł takiż sam jak ma Arcy-bractwo, od lat 190, to jest „Nieustającej Adoracji P. Sakramentu." Jakkolwiek cele tej instytucji są zacne i szlachetne, lecz widząc z tytułu jednakowego zagrożenie, a może kiedyś i upadek teraźniejszego Arcy-bractwa, postanowiono na radzie konsyljarzy z dnia 15-go Maja 1862 r. udać się do JKs. Arcybiskupa z prośbą, raz jako do Pasterza tutejszej archidjecezji, a powtóre jako już do protektora Arcy-bractwa, aby powagą swą pasterską nazwę tamtego Arcy-bractwa zmienić polecił, zwłaszcza, że nawet konstytucja Klemensa VIII Papieża zastrzegła, aby w jednem miejscu jedno tylko Bractwo lub Arcy-bractwo tej samej nazwy erygowanem być mogło.—Jan Byszewski, obywatel tutejszy, testamentem swym zapisał dla instytucji jałmużniczej, przy arcybractwie, wspierającej wstydzących się żebrać, pozostałą po sobie garderobę i meble, których sprzedaż przez licytację przyniosła dochodu złp. 1,676 gr. 9.—Wpisano do Arcybractwa w ciągu roku braci i siostr osob 32, między temi znajduje się J. E. JKs. Feliński Arcybiskup Metropolita w Warszawie; nadto duchownych osób 8, świeckich 23. Arcybractwo liczy obecnie protektorów, członków honorowych i czynnych 390, protektorek i adoratorek 290, razem w ogóle 680. Zeszło z tego świata osób 5, jako to: ś. p. Pasterz nasz JKs. Fijałkowski, Ks. Biskup Sufragan Djecezji Warszawskiej Jan Dekert, hrabina Gabryela Tarnowska, Walewska i Witkowska prezesowa. — Wszystkie uroczystości i msze święte śpiewane co Niedziela, odbyte zostały z właściwą solennością, przy adoracji członków Arcy-bractwa Przenajświętszego Sakramentu, przy wykonywaniu na chórze śpiewów kościelnych przez amatorów i amatorki, pod dyrekcją W. Jareckiego, konsyljarza Arcy-bractwa. Przygotowanie dziatek do pierwszej komunji w zeszłym roku odbyło się pod kierunkiem Ks. Marcińskiego, Ojca duchownego akademji duchownej. Dziatek przystąpiło do komunji w ogóle 90. Z hrabiów Tyszkiewiczów hr. Wodzińska, ofiarowała 300 sztuk medaljoników na pamiątkę dla dzieci, przystępujących do pierwszej komunji.—Nabożeństwo Majowe, każdodziennie odprawiane było przez K.Ks. Alumnów Akademji Duchownej, którzy też co Niedziela odprawiają msze święte czyli summy.—Utrzymywane były kosztem Arcy-bractwa na pensji PP. Sakramentek dwie stypendystki, panny Jerzmanowska i Pillati. Otrzymało wsparcie pieniężne 144 osób, od zł. 80 do zł. 6 gr. 20, ogółem zł. 2,513 gr. 10. Na konsyljarza duchownego w Arcy-bractwie, w miejsce Ks. Pleszowskiego, który w skutek mianowania kapelanem na Powązkach, obowiązków tych pełnić dalej nie mógł, przeznaczony został Ks. Habielski, kanonik honorowy, wikarjusz przy kościele św. Jana. Fundusze kościelny i jałmużniczy wynosiły przychodu zł. 11,758 gr. 13, wydatki zł. 6,625 gr. 5. Fundusze Arcy-bractwa lokowane w Banku Polskim lub hipotecznie zabezpieczone wynoszą 76,703 zł. 7 gr. pol., a z dodaniem wartości utensyljów w ilości 12,171 gr. 10, ogółem 88,874 gr. 17. Od wskrzeszenia przed 19-tą laty Arcy-bractwa, założonego pierwotnie r. 1744, zapisało się do niego osób płci obojga 1,554.

*Treść Logiki popularnej, poprzedzona krótkim wykładem Psychologii, przez Teofila Borzęckiego. Warszawa, nakładem księgarni Celsa Lewickiego. 1862.* w 8-ce mniej. str. 67 do 247, nie liczb. 3.

Drugi ten zeszyt obejmuje w sobie Logikę. Nazwanie Logiki niniejszej popularną, nie w tem jedynie, jak się wyraża autor, wzięte jest znaczeniu, w jakiem zwykle dzieła przystępne dla ogółu popularnemi zowią; lecz nastąpiło z powodu niższości jej stanowiska w porównaniu z dzisiejszą, zaczynającą się upowszechniać w świecie uczonym, nowego kroju Logiką metafizyczną. Logika popularna, jest to inaczej Logika pospolita, zwyczajna, stara jak prawda, dawna jak rozum prawdę badający. Jest ona popularną, nie tak w stylu, jak raczej w treści, w zasadach i myślach, do pojęcia i zrozumienia których wystarcza zdrowy rozsądek i jakie takie wykształcenie; gdy przeciwnie Logika Heglowska metafizyczna, potrzebuje więcej, niż zdrowego rozsądku, potrzebuje rozumu umiejącego zaciekać się w głębokich otchłaniach ducha, rozumu wykształconego w szkole niemieckiej i nawykłego do gruntowania i wybadywania niezwykłych kształtów pojęć i myśli. Tej Logiki przedmiotem jest idea w swojem oderwaniu od natury i ducha ludzkiego, idea samoistna, mająca byt niezawisły, odrębny, jak wszelka inna rzeczywistość. Idea tak pojęta, jest myślą Boga, myślą przedwieczną, która stawszy się ciałem, stanowi grunt i duszę całego świata. Logika niniejsza zastanawia się nad samą myślą ludzką i prawami naszego ludzkiego myślenia, a z tego powodu głownie otrzymuje nazwę popularnej, elementarnej czyli niższej; gdy Heglowska, podług której wszystkie rzeczy, ziemia i niebo, pomyślane i stworzone zostały, wyższą powinnaby się mianować. Obiedwie jednak, dawna i nowa, chociaż się różnią co do stanowiska, metody, i innych względów tak dalece, iż są prawie do siebie niepodobne, mają to spólnem, iż żywiołem ich jest myślenie. Dawna, pomimo swychniedostateczności przez Hegla wykazanych, posiada tę zaletę, iż toruje drogę i sposobi do pojęcia i rozumienia nowej; bo człowiek długo wprzód myślał podług zasad dawnej, nim na tej drodze postąpił i nową ułożył, i myśleć wprzód podług niej umieć powinien, nim się podniesie do górnej sfery ideów Hegla, nim jego Logikę metafizyczną zrozumie, nim ideę Bożą i prawa logiczne w naturze badać zacznie. Jednak i drugie znaczenie popularności Logika niniejsza ma na widoku, o ile rzecz treści filozoficznej oddać się może mową pospolitą. Popularyzować nauki, jest to otwierać ich świątynię dla wszystkich lubiących czytać, rozważać i oświecać się przez czytanie i rozmyślanie. Jasność, zrozumiałość i przystępność, są główniejsze charaktery dzieł popularnych. Nie dla mistrzów nauki, nie dla filozofów i głębokich myślicieli zjawiają się na świecie; ale dla wielkiej masy czytelników mniej więcej oświeconych, a nie wtajemniczonych w rzeczy ściśle naukowe. Ta jednak popularność wykładu i w sferze właściwej sobie dążności, ma pewne warunki i wymagania: gdzie bowiem okaże się bardzo nizki stopień usposobienia i nabytej przez pracę bierliwości rozumu dla prawd i myśli treść i osnowę dzieła stanowiących, tam i cała sztuka popularności na nic się nie przyda, bo nie rozjaśni przedmiotu. Popularność zatem nie poniża nauki, jakby się z wierzchu i pozoru zdawało i jak niektórzy czasem mylnie sądzą, ale ją nawet podwyższa, gdy jej dobroczynny wpływ na ogół, przez styl prosty, jasny, wszelkiej świetnej barwy i krasomówskich kwiatków pozbawiony, ułatwiać i upowszechniać sobie zamierza: do czego jednak pewne umysłowe ukształcenie, pewna wprawa w myśleniu konieczny m jest i niezbędnym warunkiem.

*Treść Logiki* składają następujące przedmioty: Prawa władz umysłowych; — użyteczność Logiki;—wyobrażenie *(representatio)*; pojęcie *(notio)*; idea, abstrakcja i pojęcia oderwane; uogólnianie i pojęcia ogólne; wyobrażenia wrodzone *(ideae innatae)*; o początku wyobrażeń i pojęć;—sąd *(judicium)* i funkcja sądzenia; zdanie *(propositio)*; określenie *(definitio)*; podział *(divisio, partitio)*; zasady *(principia)*; rozumowanie *(ratiocinatio)*;— o syllogizmie;—dowodzenie *(argumentatio)*; — rozumowanie sofistyczne;—prawdopodobieństwo *(probabilitas)*:—prawda we względzie rzeczywistości poznań;—o źródłach pewności;—o błędach;—metoda; system i umiejętność. Kończy dzieło historja Logiki w skróceniu.

Wykład rzeczywiście jest popularnym i odpowiada dostatecznie swemu zadaniu.

*Leon Rogalski.*

## TEATRA W WARSZAWIE.

**Wielki Teatr.** — Dziś w Sobotę, dnia 23 Sierpnia, opera w 4-ch aktach, z muzyką J. Verdi: **Ernani**, odśpiewana przez pp. *Ziołkowskiego, Millera, Dowiakowską, Dobrskiego, Szczepkowskiego, Rybicką, Pawlewskiego.*

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1go piętra.... | 4 | 50 | 10 | Amfiteatr 2go pięt.. | ,, | 75 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża parterowa.... | 4 | 50 | 10 | Krzesło w 4 pier. rz. | 1 | 20 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża 2go piętra.... | 3 | 60 | 10 | dto ,, drugich. | 1 | 5 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża Galerjowa.... | 2 | 25 | 10 | dto w nast. 1 bocz. | ,, | 90 | $2\frac{1}{2}$ |
| Amfiteatr 1go piętra | | | | Galerja, miej. num. | ,, | $52\frac{1}{2}$ | ,, |
| w 6ciu pier. rzę. | 1 | 5 | $2\frac{1}{2}$ | Galerja, miej. nien. | ,, | 45 | ,, |
| w następnych. | ,, | 90 | $2\frac{1}{2}$ | Paradyz......... | ,, | $22\frac{1}{2}$ | ,, |

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$.

### Przyjechali do Warszawy.

Jenerał Lejtnant Kucyński z Nowogieorgiewska, Wdowa po Jenerale-Lejtnancie Kwicińska z Grodna, Ludwik Juliusz Jeneralny Superintendent kościołów Ewangielicko-Augsburgskich w Królestwie z Karlsbad.

### Wyjechali z Warszawy.

Tajny Radca Niepokojczycki Prezes Banku Polskiego do Ostendy.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 2 k. $40\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. 45, zagarniec od kop. $78\frac{1}{2}$ do kop. 80.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 22 sierpnia.*

| Monety. | | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie. . . . | | | — | — | 5 | 66 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne. | | | — | — | — | — |
| Pruski Kurant . . za 100 Tal. | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) . . . . . . | | | — | — | 93 | 58 |
| Bilety Skarbu Królestwa Polskiego . . . . . . . | | | — | — | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. | | | 15 | 8 | 15 | 5 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | | | 114 | — | 113 | 50 |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . . | | | 90 | 75 | — | — |
| dito 500 . . | | | 90 | 25 | 89 | 75 |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | | 80 | — | 79 | 50 |
| **Wexle.** | | | | | | |
| Berlin . . | 100 Tal. | 2 M. | 102 | $37\frac{1}{2}$ | 102 | $22\frac{1}{2}$ |
| ,, . . | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk . . | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| ,, . . | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg . . | 300 BMk. | 2 M. | 155 | 70 | — | — |
| Londyn . . | 1 Ft. St | 3 M. | 6 | 97 | — | — |
| Moskwa . . | 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 50 |
| Petersburg . | 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 75 |
| ,, . | 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż . . | 300 Fr. | 2 M. | 82 | 80 | — | — |
| ,, . . | 300 Fr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń . . | 150 Złr. | 2 M. | 81 | 45 | 81 | — |

Wartość kupona bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $57\frac{7}{9}$
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 10

## KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia 22 sierpnia.*

| | żądają | płacą. |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska . . . . . | — | $87\frac{3}{8}$ |
| 6ta ,, ,, . . . . . | — | $95\frac{1}{2}$ |
| Obligacje Skarbowe 4% . . . . | — | $84\frac{1}{8}$ |
| Listy zastawne 4% . . . . | — | 88 |
| Bilety Banku Polskiego . . . . | — | $87\frac{3}{4}$ |
| Weksle na Warszawę . . . . . | — | $87\frac{1}{2}$ |
| ,, Petersburg 3 tygodniowy . | — | $97\frac{1}{2}$ |
| ,, Londyn 3 miesięczny . . . | — | — |
| ,, Paryż 2 ,, . . . | — | — |
| ,, Hamburg 2 ,, . . . | — | — |
| ,, Wiedeń 2 ,, . . . | — | 78 |
| Żyto na targu . . . . . . . | — | $51\frac{3}{8}$ |
| ,, na dostawę późniejszą . . . | — | $51\frac{1}{4}$ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% . . . . . . . . | — | 68 70 |
| Akcje kredytu ruchomego . . . . | — | 846 |

*Liverpool*, 21 *Sierpnia*. Sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny. Ceny od wczoraj nie uległy zmianie. Najwięcej poszukiwana jest bawełna amerykańska.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4327) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu śmierci:

1. Jana Migockiego współwłaściciela nieruchomości tu w Warszawie pod Nr. 1188 położonej.

2. Julianny z Zakrzewskich 1o voto Barowskiej ostatniego Zaborowskiej wierzycielki sumy rs. 300, na dobrach Zelgoszcz lit. B, w Okręgu Brzezińskim położonych w dziale IV. pod Nr. 11 zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 20 Lutego (4 Marca) 1863 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod prekluzją stawili

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1862 r.
Masłowski.

(N. D. 4336) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Janie Alexandrowskim właścicielu nieruchomości tu w Warszawie pod Nr. 1199 położonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczonym został termin na dzień 18 Lutego (2 Marca) 1863 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1862 r.
Aleksander Dziewulski.

(N. D. 3308) *Вержболовская Таможня.*

Послѣ смерти досмотрщика Вержболовской Таможни, отставнаго Унтеръ-офицера Петра Иванова Мальковскаго, происходящаго изъ Могилевской Губерніи, осталось 150 руб. 22 коп., которые хранятся нынѣ въ Могилевскомъ Приказѣ общественнаго призрѣнія.

Въ слѣдствіе сего, Вержболовская таможня вызываетъ наслѣдниковъ сказаннаго нижняго чина, дабы они явились въ сію Таможню съ доказательствами своими на право полученія означеннаго наслѣдства, въ теченіи полугода со дня послѣдняго извѣщенія въ газетахъ, въ противномъ же случаѣ, съ деньгами этими поступлено будетъ по 1167 ст. т. X. св. зак. Гражд.

Вержболовъ 9 Іюня 1862 года.

## OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4334) *Sąd Pokoju Okręgu Radomskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki domu drewnianego z zabudowaniami pod Nr. 207 przy ulicy Kaliskiej w mieście Radomsku położonego, do którego należą oficyna, kłoaka, stajnia, wozownia i obora drewniane gontami kryte własne Hersza Glückmana.

Uwiadamia interesentów, że regulacja takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dnia 14 (26) Listopada 1862 r.

Wzywa tychże aby sami osobiście lub przez swoich pełnomocników zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu podali, i potrzebne dokumenta złożyli.

Niezgłaszający się w terminie ulegną skutkom z artykułu 154 i 160 prawa hypotecznego.

Jeśliby właściciel tej nieruchomości w terminie niestawił się, ten na żądanie interesentów skazanymby został na karę od złp. 10 do 50 i według artykułu 150 p. h. utraciłby dobrodziejstwo prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 17 (29) Listopada r. b. na posiedzeniu Sądu tutejszego, i od tego dnia, czas do apelacji upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszych wezwań ogłoszeniu decyzji obecnymi być winni.

Radom dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r.
Asesor Kolegjalny, Podprokurator
p. o. Podsędka, Siedlecki.

(N. D. 4226) *Sąd Pokoju Okręgu Staszowskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji:

1. Domu drewnianego wraz z placem szerokości takiej jak dom, z tytułu tegoż ciągnącym się do wiązu tamże stojącego w m. Połańcu przy ulicy Staszowskiej pod Nr. 217, oraz:

2. Placu od sukcesorów Rawetów z nabytego obok powyższego domu, na którym stoi kramnica, a graniczącego z nieruchomością Hony Kiwy Waintraub, również w Połańcu położonych, a do Lejby Nilsztajna należących.

3. Połowy nieruchomości domu składającego się z jednej stancji od frontu wchodząc z ulicy w sieni po lewej ręce, i alkierza przy tejże stancji położonego, oraz na tyle na tejże samej połaci, izby i komory, jak równie placu podwórzowego równo z domem na tyle do parkanu Tomasza Tomczyka pochodzącego długości od ulicy do tegoż parkanu łok. 54, miary Warszawskiej mającego, w m. Staszowie położonego pod Nr. 334, a własnością Joska Wajngarten będącego.

4. Domu drewnianego ze sklepem murowanym z wszelkiemi zabudowaniami i izbami tak od rynku jak i tylnej ulicy zabudowanemi wraz z placem pod temiż będącym przy Rynku m. Rakowa pod liczbą 104 położonego, a własnością Izraela Kamelhara będącego.

Uwiadamia że regulacja pierwszych dwóch realności w d. 24 Listopada r. b. zaś drugich dwóch dnia 25 Listopada t. r. nastąpi w Sądzie Staszowskim.

Ogłoszenie zaś decyzji odbędzie się zaraz w dniach następnych.

Właściciele niemniej strony interesowane z prawami i dokumentami pod rygorem prawa hypotecznego zgłosić się w tym terminie winni, czego strony bez wezwań pilnować zechcą, gdyż od tej daty, czas do odwołania liczyć się zacznie.

Staszów d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.
Podsędek, w z. Rudykowski.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4335) *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych.*

„W sprostowaniu ogłoszenia Brzesko-Litewskiej Komisorjackiej Komisji zamieszczonego w Nr. 177, 179 i 180 Dziennika Powszechnego, podaje się do powszechnej wiadomości, że termin do licytacji na dostawę materjałów i sporządzenie z nich umundurowań dla rekrutów przyszłego naboru z Królestwa, naznaczonym został, nie na dzień 7 i 12 bieżącego miesiąca, jak to pierwotnie było ogłoszonem, lecz na dzień 7 (19) i 13 (25) bieżącego miesiąca".

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia 1862 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gudowski.
Naczelnik Sekcji, Brzozowski.

(N. D. 4315) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Września r. b. o godzinie 12 w południe w Pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Lubelskiej, a mianowicie z Leśnictwa Łuków straży Jagodne z odpadków przy obrębie Jamielnik w dobrach Rządowych Lipniak dla włościan wsiów Jagielnika, Jelonki i Szyszek, oraz dla folwarku Kokoszka do użytku Ekonomicznego przeznaczonych ocenionego na rs. 5599 k. 59.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 600 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji która złożona być winna przed godziną 12tą z południa w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, oraz w Urzędzie leśnym Łuków we wsi Jagodne.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7 $\frac{1}{2}$, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. z d. 19 (31) Lipca 1862 r. Nr. 33,871/14,735, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewo z odpadków straży Jagodne z leśnictwa Łuków Gubernii Lubelskiej za sumę ryczałtową rs. (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
(1) Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 4319) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Września 1862 r., w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restauracją kościoła i kruchty przy kościele w parafii Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 1915 kopiejek 61. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dz. 13 (25) Września 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła i kruchty kościelnej w parafii Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rub. sreb: N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 191 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
(1) Radca Gubernialny, Świrski,
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2495) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Września 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę restauracji kościoła i cmentarza katolickiego w parafii Koprzywnica w Powiecie Sandomierskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub. sreb. 2844 kop. 6. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzec można w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 1 (13) Września 1862 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła i cmentarza katolickiego w parafii Koprzywnica w Powiecie Sandomierskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 2844 k. 6, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Statkowski.
(2) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 4070) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 21 Sierpnia (2 Września) r. b., odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie pro 1862/74 to jest na lat dwanaście dochodu z propinacji w 8 wsiach od donacji Kalwarja odpadłych jako to: Wojtkobole, Bombieniki v. Poszerwinty, Beržyny z osadą Strozdynie, Widgiry, Wartele, Wigrele, Nowosady i Granžyny, od sumy rs. 75.

Każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę obowiązany złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Xięcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

2. Kwit kasy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej $\frac{1}{4}$ część sumy do licytacji przyjętej, tudzież zapatrzyć się w gotowiźnę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opłacać czynsz z osad karczemnych i wszelkie podatki Skarbowe. Ponieważ skutkiem kolonialnego urządzenia włościan zachodzi potrzeba wystawienia 7 domów szynkowych na placach przy urządzeniu wyznaczonych we wsiach: Wartele, Widgiry, Wojtkobole, Bombieniki, Beržyny, Granžyny i Wigrele, oraz pobudowanie dwóch zajazdów przy domach szynkowych we wsiach Wartele i Wojtkobole. Dzierżawca takowe obowiązany będzie wystawić własnym kosztem bez wynagrodzenia ze strony Skarbu.

We wsi Granžyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać tylko jemu jedne mu za wynagrodzeniem przez Komorę Białostocką oznaczonym.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji, od daty podpisania protokółu licytacyjnego, staje się obowiązanym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji. Chociażby zatwierdzenie lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, niemniej zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich powinny być bezwarunkowe, zrzeczeniem się pretensji za późne objęcie posesji, poprzestają na dochodzie przez Administrację wskazanym.

Ostrzega się pretendentów, aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmiejszenia korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci będą.

Suwałki d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego
zast. Radcę Gubernialnego, Stępiński.
(3) za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 4131) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do SSrów Fryderyka Moldenhauer a mianowicie: 1. Julji z Moldenhaurów po Fryderyku Trane pozostałej wdowy, 2. Henryki żony Augusta Sztekiel, 2. Karoliny żony Fryderyka Szelinberg, 4. Augusty żony Michała Schultz, 5. Elenory żony Michała Rysztof, 6. Krystyny z Molgendalów Moldenhauer wdowy, 7. Leopolda Moldenhauer 8. Ferdynanda Moldenhauer, współwłaścicieli dwóch włók gruntu i dwóch morgów łąk w dziale III. pod Nr. 3 zabezpieczonych, oraz współwłaścicieli ostrzeżenia co do sum Złp. 4583 gr. 27, złp. 1140 i złp. 380 w dziale IV pod Nr. 22 zabezpieczonych, zamieszkanie nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b. N. 3226 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Czermno z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 877 k. 98 $\frac{1}{2}$ wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 28 Lutego (12 Marca) 1863 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Adama Dziedzickiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 5140 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40,501 k. 25.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

*Ostrzeżenie.* W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa d. 4 Sierpnia 1862 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4132) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do Aleksandry z Pończyńskich zamężnej Mokronowskiej wierzycielki sumy złp. 24,448 gr: 10 w dziale IV pod Nr. 46 zabezpieczonej zamieszkanie nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b. N. 3285 uwiadamia wszystkich interesowanych: iż dobra ziemskie Wykno i Gutków z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 254 kop. 62 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Adama Dziedzickiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 3400, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16188.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

*Ostrzeżenie* Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, drugą i ostateczna sprzedaż obniżonego szacunku, odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie, jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca 1860 r.)

Warszawa d. 4 Sierpnia 1862 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4133) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do 1. Zofii Lisieckiej i 2. Natalii Lisieckiej na rzecz których z wniosku N. 32 vol II ks. W. zamieszczone zastrzeżenie na wpis warunków co do wymagalności sumy złp. 2100, Konstancji Lisieckiej wierzycielki zastrzeżenia z aktu Nr. 31 vol II na intabulacją rs. 10,500 zamieszkanie ani stan wierzycielek nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czer. (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b. N. 3256 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Piekuł z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Czerskim Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 217 k. 2 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 19 (31) Marca 1863 r. poczynając od godziny 10-tej z rana w Kancelarji hypotecznej Adama Dziedzickiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 497 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 760 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5298 k. 75.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

*Ostrzeżenie.* Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa d. 4 Sierpnia 1862 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4134) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do Izabeli Feliksy z Czarnowskich Jana Jastrzębskiego właściciela dóbr Obrąblit. A małżonki, wierzycielki sumy rs. 6412 k. 15 w dziale IV pod N. 39 zabezpieczonej, zamieszkanie nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 27 Lutego (11 Marca) r. b. N. 3254. uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Obrąb lit. A, z wystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Ogu i Pcie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej, jako zalegające w Ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs 168 k. 44 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 10 (22) Stycznia 1863 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Adama Dziedzickiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 przez tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 500 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4295.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

*Ostrzeżenie.* Wrazie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi art. 25 postanowienia rady administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa d. 4 Sierpnia 1862 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4135) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do Szai Ołdak wierzyciela sumy rs. 525 w dziale IV pod N. 12 zabezpieczonej z pobytu niewiadomego.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b. N. 3255 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Obrąb lit. B z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 84 kop. 55 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Adama Dziedzickiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 przed tymże Rejentem lub innym którykolwiek go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 500 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1538 k. 50.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

*Ostrzeżenie.* Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej, z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa d. 4 Sierpnia 1862 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4028) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. to jest w Poniedziałek, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2 z południa in minus przez opieczętowane deklaracje w trzecim terminie licytacja, od sumy anszlagiem przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej rs. 4856 kop. 80, wyraźniej rs. cztery tysiące ośmset pięćdziesiąt sześć kop. ośmdziesiąt, na entreprzę restauracji Kościoła XX. Pijarów w m. Łukowie na tych samych warunkach jakie w Nr. 24 Okólnika Powiatowego, Nr 22, 23, 24, Dziennika Gubernialnego, oraz Nr. 118, 124 i 128 Dziennika Powszechnego w r. b. wskazanemi zostały.

Łuków d. 17 (29) Lipca 1862 r.
(2) Koźmiński.

(N. D. 4193) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w skutku reskryptów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 23 Września (5 Października) 1859 r. Nr. 56252/26465, tudzież Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 10 (22) Listopada r. z. Nr. 74289/12176 odbywać się będzie w d. 28 Sierpnia (9 Września) r. b. od godziny 2 do 4 z południa, w drugim terminie licytacja w biurze Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego in minus przez podanie opieczętowanych deklaracji, na entreprzę budowy mostu na rzece Szyrwincie w gruntach wsi Skierpiejewo gminie Łankieliszki, na traktach Kalwarji do Wierzbołowa i z Wisztyńca do Marjampola prowadzących położonego, na koszt funduszu składkowego pobrać się mającego od włościan kolonialnych gminy Łankieliszki i innych gmin przyległych.

Koszta budowy powyższego mostu oznaczone zostały zatwierdzonym anszlagiem w ilości rs. 2505 kop. 61 1/2 z dodaniem pomocy szarwarkowej dni pieszych 2203 i ciągłych 424.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, po zaopatrzeniu się w vadium 1/10 części sumy powyższej wyrównywające, w czasie i miejscu powyż oznaczonem zgłosić się, lub też deklaracją swą sporządzoną wedle wzoru niżej zamieszczonego z dołączeniem kwitu depozytowego kasy ekonomicznej lub skarbowej na złożone vadium nadesłać zechce. Nieformalne deklaracje i po terminie podane przyjęte nie będą, o szczegółowych warunkach pod jakiemi licytacja ta ma się odbywać poinformować się można w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. Nr. podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się wybudowania mostu na rzece Szyrwincie w gruntach wsi Skierpiejewo gminie Łankieliszki na traktach z Kalwarji, do Wierzbołowa i z Wisztyńca do Marjampola położonego, zgodnie we wszystkiem z kosztorysem na tenże most na sumę rs. 2505 kop 61 1/2 przy pomocy szarwarkowej dni pieszych 2203 i ciągłych dni 424 zatwierdzonym, za sumę rubli srebrem (tu wypisać wyraźnie kwotę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym. Składam przytem kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 250 kop. 56 wyraźnie rubli srebrem N które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie którego przez pocztę na mój koszt do N. upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N. dnia miesiąca i roku.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko i deklarację lakiem należycie opieczętować.

Kalwarja dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.
Bogucki.

(N. D. 4318) *Magistrat Miasta Opola.*

Podaje do publicznej wiadomości, że staroz. Szyja Chaim Menkus mieszkaniec miasta Opola, lat 32 liczący, syn Mośka i Fajgi księgą ludności pod Nr. 171 objęty, powziął zamiar przesiedlić się na stałe zamieszkanie do Galicji Austryackiej, a mianowicie do miasteczka Kałusza w Obwodzie Stryjskim położonego, i w tem celu podał prośbę do Magistratu o przedstawienie go do paszportu emigracyjnego.

Ktoby zatem mógł mieć jaką do niego pretensję, raczy się zgłosić do Magistratu wciągu miesiąca jednego, gdyż po upływie tego czasu przedstawiony zostanie władzy wyższej o udzielenie żądanego paszportu.

Opole d. 7 (19) Sierpnia 1862 r.
(1) Burmistrz, Widlicki.

(N. D. 4312) *Управленіе Генералъ-Интенданта I. Арміи.*

Въ Управленіи Генералъ - Интенданта бывшей 1-й Арміи въ Варшавѣ, будутъ производится торги на перевозку сухопутно изъ Бреста-Литовскаго въ Варшаву 19,500 четвертей муки или ржи, съ пропорціею крупъ.

Сроки назначены: для торга 24 Августа (5 Сентября), а для переторжки 27 Августа (8 Сентября) сего года.

Генералъ - Интендантъ, объявляя объ этомъ, ко всеобщему свѣдѣнію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ означенныхъ торгахъ, явиться въ его Управленіе въ сказанные сроки, съ законными залогами.

Кондиціи, на основаніи которыхъ должна быть произведена перевозка провіанта, желающіе могутъ видѣть въ Управленіи ежедневно съ 10 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

г. Варшава 9 Августа дня 1862 г.
(2) Генералъ-Интендантъ, Синельниковъ.

(N. D. 4293) *Komora Celna Wieruszów*

Podaje do wiadomości, że w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. o godzinie 9ej z rana, sprzedane będą na tejże komorze, w m. Wieruszowie, w Powiecie Wieluńskim, Gubernii Warszawskiej, przez publiczną licytacją różne skonfiskowane towary, a mianowicie: perkaliki, chustki i materje bawełniane, drukowane, jedwabne i wełniane materje, drelich lniany i inne drobne rzeczy, oszacowane w ogóle na rs. 1194 kop. 74.

Wieruszów dnia 4 (16) Sierpnia 1862 r.
Radca Dworu, Skowzgird.
za Dyrektora Komory,

(N. D. 4268) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 28 Sierpnia b. r. o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych w Suchedniowie licytacja in plus przez deklaracje, opieczętowane, na sprzedaż miechu cylindrowego żelaznego z Zakładu Białogon, poczynając od sumy rs. 1000 (tysiąc) na praetium oznaczonej, której warunki w biurze wydziału Górnictwa w Warszawie, w Zakładzie Białogon, i w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, każdego czasu, mogą być przejrzane. Chęć kupna mający, obowiązani złożyć w jednej z kas Górniczych vadium rs. 100 (sto) oraz podać Naczelnikowi Okręgu przed godziną do licytacji oznaczoną, deklaracje na papierze stemplowym ceny po kop. 15 podług następującego wzoru.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 14 Sierpnia b. r. N. 6021 deklaruję niniejszem zakupić z Zakładów Białogon miech cylindrowy żelazny za sumę rs. (wypisać sumę cyframi i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i z rozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium rs. 100 do niniejszego dołączam, które w razie nieutrzymania się, przy kupnie na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliższej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia mca r. N.

Zamieścić czytelnie podpis z imieniem i nazwiskiem, a na deklaracji adres położyć. „Deklaracja na kupno miecha cylindrowego żelaznego z Zakładu Białogon."

Suchedniów dnia 14 Sierpnia 1862 r.
(3) Łęski.

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3765)

Na żądanie Anny Justyny z Schemingów Wejdmann: Wilhelma Wejdmann małżonki, w trakcie rozwodu zostającej we wsi Pasiece Powiecie Włocławskim, Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, od której Fortunat Biegański Adwokat Konsystorski w m. Warszawie Nr. 739*a* zamieszkały, w obronie stawać będzie, jako z urzędu wyznaczony Obrońca.

Ja Błażej Kowalski woźny przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego nominowany i przysięgły w Warszawie pod Nr. 188 zamieszkały.

Zapozwałem Wilhelma Wejdmann męża powódki od sześciu lat przeszło z ostatniego zamieszkania wsi Pasieki zbiegłego, i z pobytu niewiadomego, iżby za rok od doręczenia tego zapozwu, a mianowicie w dniu najbliższym środowym po dniu 1 Sierpnia 1863 r. lub dni następnych środowych po każdym 1 następnych miesięcy wedle kalendarza Rzymskiego, stawił się na jawnej audjencji Konsystorza Ewangielicko-Augsburgskiego w Warszawie, posiedzenia swe w m. Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat w domu Nr. 1286 zwykle o godzinie 6 z południa odbywającego i na wnioski powódki odpowiedział, która żądać i domagać się będzie, aby małżeństwo w dniu 3 (15) Lutego 1854 r. w parafii Babiak zawarte, z winy pozwanego zostało rozwiązanem i ten na ponoszenie kosztów skazany.

Z zasady że wśląd art. 155 prawa z r. 1836 złośliwe opuszczenie ze strony jednego z małżonków daje przyczynę do rozwodu, a do wystąpienia obecnego powódka decyzją Konsystorza Ewangielicko-Augsburgskiego z dnia 19 (31) Marca 1859 r. Nr. 783, została upoważnioną.

Oznajmia się pozwanemu, iż bezwzględnie na jego niestawiennictwo wyrok zaoczny nastąpi.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1862 r.
(2) Błażej Kowalski, W. S. A. K. P.

(N. D. 4295) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

W dniu 27 Marca r. b. od osoby podejrzanej odebreno rs. 31 kop. 62, chu tkę dużą kobiecą, kamizelkę, spodnie, woreczek z klamerką i sakiewkę starą. Wzywa przeto prawego właściciela tych rzeczy, iżby wciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia z dowodami własność stanowiącemi, do Sądu naszego przybył, gdyż inaczej na rzecz Skarbu spieniężone będą.

Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Poplawski.

(N. D. 3975) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II.*

W dniu 3 (15) Maja r. b. w piwnicy pod pałacem Krasińskich przy ulicy Długiej położonym, od której okienka wychodzą na plac Krasiński dostrzeżony został płód 4ro miesięczny, w starą watę zawinięty, przez niewyśledzoną dotąd osobę tamże podrzucony, z tego więc powodu wzywa każdego ktoby posiadał wiadomość, tak o pochodzeniu tegoż płodu, jakoteż sprawcy onego porzucenia, aby takową najbliższej Władzy Policyjnej lub Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I udzielić zechciał.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1862 r.
Asesor Trybunału p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Kokowski.

(N. D. 4032) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Starozakonnych: 1. Pejsaha Krukower w m. Przasnyszu; 2. Hila Rymers we wsi Rembielinie ostatnio zamieszkałych, a na teraz niewiadomych z pobytu, aby się w Sądzie tutejszym do wysłuchania Postanowienia w drodze łaski na d. 9 (21) Lutego b r. wydanego w dniach 30 pod skutkami prawa stawili.

Pułtusk dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 4008) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa Józefa Wiśniewskiego czeladnika rzeźniczego ostecznie w mieście Radomiu zamieszkałego, o obelgi obwinionego, aby do wysłuchania wyroku tutejszego Sądu w dniach 30tu pod prekluzją w Sądzie tutejszym stawił się, wrazie zaś niestawiennictwa na skutki zaoczności narażonym zostanie.

Radom dnia 17 (29) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

## LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3955) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe, nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na Srula Janklowicza, lat około 30 mającego, włosów na głowie czarnych, zarostu na twarzy małego, ciemno-blond, twarzy ściągłej, rysów dość wyrazistych, wzrostu bardzo miernego, rzeźnika, ze wsi Marona, gminy Wólka Grodziska, Powiatu Warszawskiego, o kradzież i rozbój obwinionego, z miejsca zamieszkania zbiegłego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwracały, a wrazie dostrzeżenia ujęły i pod najściślejszą strażą po należytem zabezpieczeniu od ucieczki, wprost do Sądu tutejszego odstawić zechciały.

Warszawa d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3956) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Leona Maxymowicza, lat 33, katolika, z osady Tarnobrzega, cyrkułu Rzeszowskiego, z Galicji pochodzącego, z pod aresztu z gminy Zegrze zbiegłego, orylką trudniącego się, wzrostu miernego, twarzy ściągłej, włosów i oczu czarnych, baczne oko zwracały, a wrazie dostrzeżenia ujęły, i do Sądu tutejszego lub najbliższego pod ścisłą strażą odstawiły.

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3957) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszystkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby na osobę Marcina Żukowskiego, lat 47 liczącego, katolika, obecnie wyrobkiem trudniącego się, stałego mieszkańca wsi Chojnowa gminy Wilanów, z pobytu niewiadomego, baczną zwracały uwagę, wrazie dostrzeżenia go, jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, ujęły, i Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawiły.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3912) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Lejzora Szymczyka Kohn ostatnio z m. Kolna Powiatu Łomżyńskiego, o naruszenie przepisów przeciwko ustawie celnej obwinionego, z teraźniejszego pobytu śledzić i wrazie wyśledzenia Sąd tutejszy o tem powiadomić zechciały.

Łomża dnia 12 (24) Lipca 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4076) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy za N. 28,967 wydany przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 23 Sierpnia r. 1862, tojest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji 3)

(N D. 4333) *S p r o s t o w a n i e.*

Prostuje się zaszła pomyłka w numerze 97 Dziennika Powszechnego z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. w obwieszczeniu przez Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej otwartego spadku pod Nr. 4, że zostało wydrukowane po Hipolicie i Marjannie z Jagodzińskich Ramosińskich, powinno być po Hipolicie i Marjannie z Jagodzińskich Komosińskich małżonkach.

Wołowski, R. K. Z. G. P.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.